Nr. 201 Piątek 22 Lipca 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.125
Pocztowe Przekazy rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W dolinie Jang Tse

toczą się krwawe walki — Ciężkie straty Japończyków

Komunikat chiński donosi, że we wczorajszym nalocie na Hankou brało udział 37 samolotów japońskich. Usiłowały one zbombardować lotnisko, przy czym część bomb trafiła w gęsto zaludnione dzielnice miasta, jedna bomba spadła na szkołę, czyniąc duże spustoszenia.

W dolinie rzeki Jang-Tse walki rozgrywają się na wschód od Tsiudziana oraz pod Houken. Japończycy dokładają wszelkich starań, by przełamać front chiński w kierunku Tsiudzana oraz jeziora Poian, lecz ataki te zostały dotychczas odparte przez Chińczyków.

Według danych prasy chińskiej, w okresie walk pod Hokuew Japończycy stracili 10 tys. żołnierzy. Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w fakcie, że do Wuhu przybyło szereg transportowców, które przywiozły ciała żołnierzy japońskich, poległych w ostatnich walkach.

Według wiadomości ze źródeł angielskich oddziały 4-tej regularnej chińskiej armii utorowały sobie przejście w rejon Szanghaj-Nankin, co wywołało znaczne ożywienie operacyj wojennych na tym odcinku. Jednocześnie działalność partyzantów chińskich w tym rejonie znów znacznie się wzmogła. Na wschód od Nankinu w okolicy Chanhow partyzanci wysadzili w powietrze tor kolejowy. Wzmogła się partyzantka również w okolicy Putungu, przed mieście na południe od właściwego Szanghaju.

Trzęsienie ziemi w Grecji
Więzienie w gruzach

Bunt 500 więźniów w czasie katastrofy

Ubiegłej nocy odczuto w Atenach niezwykle silne wstrząsy podziemne. Zjawisko to obserwowano w ciągu 20 minut. Nad ranem nadeszły wiadomości, iż wstrząsy podziemne odczuto

W CAŁEJ ATTYCE.

We wsi Palatia trzęsienie ziemi było szczególnie silne i w gruzach legły

NIEMAL WSZYSTKIE DOMY.

Według niesprawdzonych wiadomości, liczba ofiar w zabitych i rannych jest

BARDZO DUŻA.

Inne wsie okoliczne również ucierpiały, jednak już w mniejszym stopniu.

W czasie trzęsienia zostało całkowicie zniszczone

WIĘZIENIE OROPOS.

5 funkcjonariuszy policyjnych zginęło pod gruzami więzienia, 5 odniosło rany. W czasie katastrofy

500 WIĘŹNIÓW USIŁOWAŁO ZBIEC,

jednak zaalarmowane strzałami warty zdołały ucieczkę uniemożliwić. Jak przypuszczają, w katastrofie zginęło również kilkunastu więźniów.

No Pasaran Nie przejdą!

Hiszpanie uciekają z wojsk faszystowskich

Przedstawiciele wszystkich partii, związków zawodowych, i armii w Barcelonie zwrócili się z manifestem do ludności hiszpańskiej w którym zapewniają, że raczej zginą aniżeli skapitulują przed wrogiem. „Zwiększajcie produkcję — głosi odezwa — a przyrzekamy, że wróg nie przejdzie".

„NARODOWA" ARMIA HISZPAŃSKA.

Jak się okazuje — wszystkie siły faszystowskie zgrupowane na odcinku Barracas składają się wyłącznie z Włochów. W Sarionie, zdobytym przez gen. Franco wzniesiono sztandar włoski na maszcie, gdyż zdobywcami były wojska włoskie.

HISZPANIE NIE CHCĄ WALCZYĆ PO STRONIE GEN. FRANCO.

Wczoraj znowu 5 hiszpanów uciekło z szeregów powstańczych przepływając w nocy rzekę Bidassoa i przechodząc granicę francuską. Z relacji uciekinierów wynika, że w armii gen. Franco daje się odczuwać głód, a bezczelność włoska wywołują coraz większe rozgoryczenie wśród faszystów.

Trzech członków „Requetes" (młodych faszystów) opuściło w najgłębszej tajemnicy szeregi swych oddziałów znajdujących się w Algesiras i przybyło pod osłoną nocy w małej łódce do Gibraltaru, gdzie natychmiast stawili się w konsulacie hiszpańskim, żądając odstawienia ich do Barcelony aby walczyć w szeregach wojsk republikańskich. Dezerterzy ci wraz z inną grupą uciekinierów z raju faszystowskiego zostali odesłani do Barcelony.

„TIMES" O DRUGIEJ ROCZNICY WALK W HISZPANII.

„Times" zestawia bilans dwu lat wojny hiszpańskiej i przyznaje, że Rząd republikański jest zdecydowany prowadzić dalszą bezwzględną walkę o wolność ludu hiszpańskiego.

Piorun uderzył w stado owiec

W miejscowości Gouveia w Portugalii piorun uderzył w stado pasących się owiec, zabijając na miejscu 38 sztuk.

Transatlantycki parowiec

rozbił się o skały podwodne na rzece Św. Wawrzyńca

Parowiec „Ascania", należący do linii „Cunard - White Star", który w ciągu swej 13-letniej służby między Kanadą a Europą przewiózł tysiąc emigrantów z Polski, rozbił się na skałach podwodnych rzeki Św. Wawrzyńca o 150 mil za Quebekiem. Mimo, że okręt płynął powoli, otarcie się kadłuba 14.000-tonowego statku o skałę spowodowało powstanie tak wielkiego otworu, że woda momentalnie zalała kilka komór. Pasażerowie odczuli uderzenie, ale nie zdając sobie sprawy z tego, co się stało, udali się na spoczynek. W ciągu nocy nadpłynęły okręty ratunkowe i rano przesadzono 400 pasażerów „Ascanii" na okręty linii „Canadian Pacific". Katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach i nie doszło też do paniki, która mogła wybuchnąć, tym bardziej, że okręt znajdował się w znacznej odległości od brzegów rzeki, której szerokość w tym miejscu wynosi przeszło 25 mil. Katastrofą zaniepokoił się poważnie bank Kanady, który w skarbcu okrętu przesyłał 1.500.000 dolarów w złocie do banku angielskiego. Katastrofa „Ascanii" jest pierwszą, jaką zanotowano na rzece Św. Wawrzyńca od szeregu lat.

Drugi dzień w Paryżu

Król angielski pod Łukiem Triumfalnym



ŁUK TRYUMFALNY.

Angielska prasa omawia pierwszy dzień pobytu pary królewskiej w Paryżu z wielkim entuzjazmem.

Każdy szczegół przyjęcia i powitania jest dokładnie relacjonowany, wszystkie zaś artykuły wstępne dzienników angielskich w serdeczny sposób ustosunkowują się do wizyty królewskiej.

Wczoraj rano król Jerzy opuścił pałac na Quai d'Orsay i udał się pod Łuk Triumfalny, gdzie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Pluton gwardii republikańskiej z werblami i fanfarami oddał królowi honory.

Uciekają z Austrii

Prasa czeska podaje, że w tych dniach przekroczyła nielegalnie granicę czeską koło Znojma w południowych Morawach większa liczba uchodźców z Austrii. Policja dokonała licznych aresztowań, celem odstawienia przybyłych z powrotem do granicy niemieckiej. Dopiero wskutek interwencji w urzędzie krajowym w Brnie, uzyskano zezwolenie na przesiedlenie uchodźców do Brna i obecnie czynione są starania o uzyskanie dla nich pozwolenia na czasowy pobyt w granicach Republiki czechosłowackiej.

Amerykański król amunicji zarabiał 20.000 dolarów dziennie

i oczywiście nie płacił podatków

Władze podatkowe Stanów Zjednoczonych A. P. nałożyły ostatnio wysoką grzywnę na króla amunicji Pierre Dupont'a oraz jego przyjaciela, b. dyrektora zakładów General Motor, Johna Raskoba, za ukrywanie dochodu. Raskob zapłacić ma karę pieniężną w wysokości 1 miliona dolarów, trochę mniejszą grzywnę nałożono na Dupont'a.

Dupont, który liczy obecnie 69 lat, zarabiał w rekordowym roku 1929, 20.000 dolarów dziennie i płacił podatek dochodowy w wysokości 5 milionów dolarów. Amerykański król amunicji pobił również rekord wysokości ubezpieczenia na życie. Jego polisa ubezpieczeniowa opiewa na 7 milionów dolarów.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dużym, miejscami deszcze i burze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Przejrzystość powietrza dobra.

Parlamentariusze japońscy

zatrzymani przez władze sowieckie?

Agencja Domei donosi z granicy koreańsko - sowieckiej, że parlamentariusze japońscy, którzy w poniedziałek wieczorem przybyli do kwatery dowódcy sowieckich sił nad granicą koreańską, celem przedłożenia żądań japońskich, nie powrócili jeszcze do swych oddziałów. Istnieją obawy—zdaniem agencji Domei — że parlamentariusze zostali zatrzymani przez władze sowieckie pod jakimkolwiek bądź pretekstem.

Na granicy Palestyny

Na północnej granicy Palestyny angielskie wojska mandatowe wzmocnione były w ostatnich czasach przy strzeżeniu granicy syryjskiej przez oddziały francuskie. Dzięki temu współdziałaniu wojsk angielskich i francuskich udało się powstrzymać olbrzymie transporty materiału wojennego, które podobnie jak podczas niepokojów w roku 1936 usiłowano przemycić do Palestyny przez granicę syryjską. Koła polityczne widzą w tym współdziałaniu angielsko - francuskim nowy dowód przyjaźni łączącej oba państwa.

Podczas kiedy w Jerozolimie samej za wyjątkiem kilku drobnych zajść, które wydarzyły się w późnych godzinach wieczornych, panował nagół spokój, w czworoboku Nablus - Janin - Umelfaha - Tulkarem doszło do nowych starć pomiędzy Żydami i arabską policją, pozostającą w służbie angielskiego zarządu mandatowego.

Wczoraj dokonano w różnych dzielnicach Palestyny szeregu aktów terorystycznych, które pociągnęły za sobą śmierć 4 osób.

Ekspansja kapitału angielskiego

W najbliższym czasie nastąpi formalne połączenie szeregu największych angielskich przedsiębiorstw górniczych, pracujących na terenie Jugosławii. Będą to kopalnie i przedsiębiorstwa hutnicze w Trepca, Kopaonik, Zletovo i Nowo Brdo pod wspólną nazwą koncernową „Trepca Mines Ltd.". „Trepca Mines Ltd." podwyższa swój kapitał o 400,000 funtów szterl. Część tego kapitału przeznaczona zostanie na wydatne rozbudowanie przedsiębiorstw hutniczych nowego koncernu, a w pierwszym rzędzie huty ołowiu w Zvecan i huty cynkowej w Sebac.

Pierwsze godziny pobytu

angielskiej pary królewskiej we Francji

Przejazd przez Paryż wśród entuzjazmu tłumów

Korespondent ATE tak opisuje przyjazd angielskiej pary królewskiej do Paryża i triumfalny jej przejazd przez miasto:

Pociąg, wiozący angielską parę królewską zatrzymuje się na peronie. Pada krótka komenda. Oddziały wojskowe prezentują broń, trębacze grają pobudkę „baczność". Olbrzymie tłumy publiczności, zgromadzone przed dworcem uciszają się. Mężczyźni odkrywają głowy. Rozbrzmiewają dźwięki Marsylianki i angielskiego hymnu narodowego.

W chwili przybycia pociągu na stację, wypuszczono w lasku Bulońskim tysiące gołębi, które przez kilka chwil zawisły białą chmurą na tle błękitu nieba.

W salonach recepcyjnych dworca odbywa się powitanie przez prezydenta republiki Lebrun i jego małżonkę gości angielskich. Król Jerzy VI ubrany jest w mundur galowy wielkiego admirała (admiral of the fleet) i przepasany wielką wstęgą orderu Francuskiej Legii Honorowej.

Formułuje się orszak i rusza w drogę, poprzedzany przez spahisów w czerwonych bluzach, niebieskich spodniach i białych burnusach, które wiatr wzdyma, okazując ich czerwoną podszewkę. Poprzedzani przez poczet sztandarowy i fanfarzystów otwierają oni orszak na drobnych, lecz pięknych koniach arabskich, oklaskiwani żywo przez publiczność, której oklaski przechodzą na widok pojawiających się pojazdów, wiozących gości królewskich w istny szał entuzjazmu. Od placu Dauphine aż do placu Concorde jeden podmuch entuzjazmu i radości porusza tłumy, witające z gościnnością iście francuską swych dostojnych gości. Wszędzie słychać okrzyki: „Niech żyje król", „Niech żyje królowa", „Niech żyje Anglia", „Niech żyje Francja". Na trybunach, ustawionych wzdłuż trasy wszyscy powstali ze swych miejsc. Ze wszystkich okien pięknie udekorowanych powiewają sztandary, flagi i drobne chorągiewki, a nawet chusteczki rozentuzjazmowanych paryżan. Cały Paryż wyległ na ulicę.

Poczwórny szpaler, utworzony z wojska i policji powstrzymuje ten tłum. U drzwiczek pojazdów angielskiej pary królewskiej galopują oficerowie. Zarówno król, jak i królowa zaskoczeni są żywiołowym entuzjazmem, ale i wyraźnie zadowolonym uśmiechem, dziękują. Orszak uformował się w następującym porządku:

W pierwszym pojeździe zajął miejsce król Jerzy VI z prezydentem Lebrun, w drugim królowa i małżonka prezydenta Lebrun, dalej szereg pojazdów (w liczbie 9-ciu) wiezie osoby, towarzyszące królewskiej parze angielskiej oraz dostojników ze świty prezydenta republiki.

Zamyka orszak gwardia republikańska oraz szwadron spahisów. Szpaler utworzony jest z oddziałów wojsk lądowych, morskich i lotniczych, pod dowództwem gen. Billote wojskowego gubernatora miasta Paryża.

Sztandary, flagi, barwne mundury i białe burnusy spahisów, błyski szabel i olbrzymi kolorowy tłum rozfalowany entuzjazmem powitania, tworzą niezapomniany obraz. Atmosfera przypomina nastrój, jaki panował w czasie zwycięskiej defilady z r. 1919. Tak jak i w tym dniu większość paryżan nosi w butonierkach małe trójkolorowe kokardki lub też wstążeczki w angielskich barwach narodowych.

Na rogach ulic wędrowni śpiewacy śpiewają „God save the King" i „It's a long way to Tipperary". Na jednej z trybun, ustawionych na Avenue Foche, 4.000 dzieci szkolnych, witało przejeżdżającą parę królewską chóralnym rytmicznie skandowanym okrzykiem, powiewając przy tym chorągiewkami o angielskich barwach narodowych. (ATE).

Elżbiety zaczęli nadjeżdżać ambasadorowie i posłowie akredytowani przy Rządzie francuskim.

Wkrótce potym drzwi wielkiego salonu Quai d'Orsay otworzyły się i do pokoju wszedł król Jerzy VI w asyście ambasadora angielskiego sir Ericka Phipsa. Ambasador angielski w towarzystwie urzędników protokółu przedstawiał kolejno monarsze przybytych dyplomatów.

O godz. 18 m. 40 król wraz z otoczeniem opuścił salę.

Obiad galowy

Wieczorem odbył się w pałacu Prezydenta Republiki obiad galowy oraz wielki raut. W obiedzie uczestniczyło 280 osób. Prezydent Lebrun siedział pomiędzy królem a królową. Po lewej stronie królowej siedział prezydent senatu, a następnie premier Daladier. Po prawej stronie króla prezydentowa Lebrun i przewodniczący izby deputowanych Herriot. Ponadto byli zaproszeni wszyscy ministrowie Rządu francuskiego, wszyscy ambasadorowie, marszałek Petain, prezydent paryskiej rady miejskiej i rady departamentu Sekwany, reprezentanci armii oraz kilka wybitnych osobistości angielskich.

Podczas obiadu w pałacu Elizejskim prezydent Lebrun wygłosił przemówienie, na które odpowiadał król Jerzy VI. Obaj mówcy podkreślali serdeczne więzy, łączące Francję z Anglią.

Oficjalne wizyty

Wkrótce po swym przybyciu król Jerzy VI i królowa Elżbieta udali się z gmachu Quasi d'Orsay do pałacu Elizejskiego, gdzie złożyli wizytę prezydentowi republiki i pani Lebrun. Król Jerzy VI udekorował prezydenta Lebrun insygniami wielkiego krzyża orderu Łaźni. Następnie prezydent Lebrun wręczył królowej Elżbiecie insygnia wielkiego krzyża Legii Honorowej.

Angielska para królewska wyraziła prezydentowi Lebrun i jego małżonce swą wdzięczność za tak wspaniałe i entuzjastyczne powitanie przez Rząd republiki oraz ludność Paryża.

Podczas wizyty angielskiej pary królewskiej w pałacu Elizejskim, do pałacu min. spraw zagranicznych, który jest obecnie rezydencją króla Jerzego i królowej

Straszny plon bomb japońskich

SZANGHAJ (PAT). Dokonane rano przez samoloty japońskie bombardowanie Hankou pociągnęło za sobą 1500 ofiar. W gruzach teatru chińskiego znalazło śmierć 300 osób.

Prezydent Roosevelt na wodach meksykańskich

W czasie dwugodzinnego pobytu krążownika „Houston" na którego pokładzie znajdował się prezydent Roosevelt, na wodach meksykańskich, powitał prezydenta komendant meksykańskiej obrony przybrzeżnej. Roosevelt oświadczył mu, że w przyszłym roku zamierza spędzić urlop w Meksyku. Wkrótce potem „Houston" opuścił wody meksykańskie, udając się do wysp Galapagos, gdzie prezydent spędzi czas na łowieniu ryb.

Uciekinierzy z Palestyny

Groziła im kara śmierci

DAMASZEK (PAT). — Ubiegłej nocy przybyły tu cztery autobusy z uchodźcami z Palestyny. Wszystkim uciekinierom groziła kara śmierci lub długoterminowego więzienia, gdyż wszyscy oni mieli stanąć przed brytyjskim trybunałem wojennym w Palestynie.

Helium w Brazylii

RIO DE JANEIRO (PAT). — W związku z pogłoskami o znalezieniu na terytorium Brazylii helium, kierownik instytutu geologicznego Ministerstwa Rolnictwa oświadczył, iż istotnie w kilku miejscowościach odkryto ten gaz. Kwestia zużytkowania go zależna jest od przeprowadzanych obecnie badań.

Parowiec

angielski został znów zbombardowany przez samoloty gen. Franco

WALENCJA (PAT). — Parowiec angielski „Stanland" został zbombardowany przez pięć samolotów. Bomby wznieciły na statku pożar. Załoga i dwóch oficerów, członków Komisji Nieinterwencji, Włoch i Holender wyszli cało. Pożar został ugaszony. Część pokładu spłonęła.

WALENCJA (ATE). — Statek angielski „Stanland" (1753 t.) trafiony został we wtorek rano bombą zrzuconą przez jeden z samolotów „narodowo"-hiszpańskich, biorących udział w nalocie na Walencję. Pożar wzniecony tą bombą ugaszony został po 5 godzinach. Żaden z członków załogi nie został ranny, natomiast 8 robotników portowych, którzy zajęci byli w pobliżu miejsca zakotwiczenia okrętu, zostało zabitych.

Najazd aeroplanów rebelianckich na Barcelonę

BARCELONA (ATE). — Samoloty rebeliantów wykonały nalot na Barcelonę. W nalocie brało udział 20 samolotów gen. Franco. W czasie bombardowania uszkodzona została fasada katedry w Barcelonie.

Pod płaszczykiem demokratycznych zasad Henleinowcy ogłaszaja swe uroszczenia

Tekst memorandum Niemców sudeckich do Rządu Czechosłowacji

PRAGA (PAT). Biuro prasowe partii niemiecko - sudeckiej ogłosiło pełny tekst memorandum, złożonego Rządowi praskiemu w sprawach narodowościowych.

W pierwszym punkcie memorandum Niemców sudeckich ustalona została zasada całkowitego równouprawnienia wszystkich grup narodowościowych w Czechosłowacji. Zasada ta miałaby być uznana i zagwarantowana konstytucyjnie w ten sposób, aby żadna z grup narodowościowych nie mogła zająć stanowiska uprzywilejowanego.

W drugim punkcie memorandum stwierdza, że zasada suwerenności ludu może być rozciągnięta na wszystkie grupy narodowościowe jedynie po uznaniu jej przez zainteresowane narodowości. Podstawowymi zasadami, na których opierać się ma współżycie narodowości w ramach państwa ma być wolność i zabezpieczenie całkowitego równouprawnienia i możliwości rozwojowych wszystkich narodowości. Zdenacjonalizowanie państwa i przeniesienie całokształtu zagadnień natury państwowo - administracyjnej na poszczególne grupy narodowościowe na zamieszkałych przez nie terenach.

Punkt rzeci stwierdza, że dla zrealizowania wyłuszczonych w poprzednich punktach zasad cały obszar państwa musi ulec REGIONALNEJ DECENTRALIZACJI I ROZCZŁONKOWANIU NA OBSZARY, zamieszkałe przez Czechów, Niemców, Słowaków i inne narodowości, dla ustalenia granic terenów, zamieszkałych przez poszczególne narodowości, a w szczególności dla ustalenia granic obszaru Niemców sudeckich, przyjęty zostanie stan rzeczy z r. 1918..

W punkcie 4-ym partia Niemców sudeckich żąda ustalenia podstaw organizacyjnych dla ciał ustawodawczych i administracyjnych oraz rozgraniczenia organów państwowej władzy wykonawczej i organów samorządowych grup narodowościowych, a także samorządu gminnego. W zakres spraw adadministracyjnych, które przejść mają w ręce samorządu narodowościowego, wchodzą m. in. zarząd finansowy, użyteczności publicznej, sprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego, kataster narodowościowy, zmiany nazw i nazwisk, całość spraw, dotyczących wychowania i szkolnictwa, włącznie ze sprawą przysposobienia wojskowego, sprawy kultury i sztuki, opieki społecznej, sprawy osiedleńcze, sprawy izb handlowych i rzemieślniczych, sprawy wywłaszczeń i odszkodowań, prawo tworzenia organizacyj zawodowych, sprawy podatkowe i wiele innych.

W punkcie piątym memorandum omawia sprawę ustroju władzy ustawodawczej, która składać się będzie ze zgromadzenia narodowego i przedstawicielstw poszczególnych grup narodowościowych. Zgromadzenie narodowe wybierane byłoby w drodze głosowania powszechnego, bezpośredniego i tajnego w poszczególnych kuriach narodowościowych. W zakres spraw zgromadzenia narodowego wejdą wszystkie zagadnienia, nie podlegające kompetencji ciał samorządowych poszczególnych narodowości. Przedstawicielstwa narodowościowe tworzyć będą członkowie kurii narodowościowych zgromadzenia narodowego. W zakres spraw, podlegających kompetencji przedstawicielstw narodowościowych wchodzić będą sprawy ustawodawcze, objęte samorządem narodowościowym, a więc: wybór przewodniczącego samorządu krajowego, prawo budżetowe, uprawnienia w zakresie zmian konstytucyjnych i t. d. Kontrola polityczna działalności ustawodawczej samorządów narodowościowych należeć będzie do uprawnień prezydenta państwa. Przedstawicielstwa narodowościowe posiadać będą prawo inicjatywy ustawodawczej w zgromadzeniu narodowym.

W punkcie szóstym memorandum omawia organizacje władz centralnych, a więc przewodniczący przedstawicielstw narodowościowych wchodzić mają w skład Rządu i mają być niezależni od zgromadzenia narodowego. Organy samorządu narodowościowego składać się mają m. in. z przewodniczącego samorządu, wybieranego na lat 6 przez przedstawicielstwa narodowościowe. Wybór ten będzie zatwierdzany przez prezydenta, podobnie jak i wybór wszystkich kierowników najwyższych urzędów samorządowych, którzy wraz z przewodniczącym stanowią dyrektorium samorządu. Przewodniczący samorządu będzie wchodził w skład najwyższej rady obrony państwa.

Punkt siódmy memorandum omawia organizację władz centralnych państwa, w których skasowane zostają ministerstwa oświaty, opieki społecznej i zdrowia publicznego. Całość bowiem zadań tych ministerstw przechodzi na samorząd narodowościowy. W pozostałych ministerstwach utworzone zostaną sekcje narodowościowe z wyjątkiem ministerstw obrony, spraw zagranicznych i finansów.

Jako podstawowa zasada przyjęta ma być w myśl punktu 8-ego memorandum, że urzędnicy państwowi na poszczególnych terytoriach narodowościowych muszą być tej samej narodowości, na której obszarach pełnią służbę. Sądy dyscyplinarne muszą składać się z przedstawicieli poszczególnych narodowości dla każdego z obszarów zosobna.

W punkcie 9-ym memorandum omawia sprawy sądownictwa, opartego również o zasadę autonomii narodowościowej.

W punkcie 10-ym ustalona została zasada językowa, w myśl której językiem państwowym jest język obywateli, czyli wprowadzona zostaje zasada równouprawnienia językowego wszystkich narodowości.

W punkcie 11-ym memorandum omawia szereg spraw, dotyczących przebudowy istniejących zakładów i instytucyj państwowych. Wreszcie w punkcie 12-ym omawiana jest sprawa ustawodawstwa finansowego, które nie będzie mogło być zmienione bez zgody wszystkich bez wyjątku grup narodowościowych.

Punkt 13-y omawia zasady ustawodawcze, które mają uniemożliwić zmajoryzowanie innych grup przez którąkolwiek z grup narodowościowych.

W punkcie 14-ym memorandum zajmuje się poszczególnymi sprawami, dotyczącymi restytucji strat, jakie ponieśli przedstawiciele ludności niemieckiej w Czechosłowacji, naskutek reformy rolnej, reformy szkolnictwa, sanacji bankowości, ustawy t. zw o „legionarzach" i t. d.

***

Pierwsze pytanie, które się nasuwa po przeczytaniu memorandum henleinowców brzmi następująco: Dlaczego w Trzeciej Rzeszy powyższe zasady nie są stosowane do mniejszości narodowych. Dobrze by było, gdyby 10% postulatów Henleina wprowadzono w Trzeciej Rzeszy — *Red.*

Rokowania z mniejszościami w Czechosłowacji

PRAGA (PAT). — Ponieważ obrady nad statutem narodowościowym dotyczą również zamierzonych reform Słowacji, a jednocześnie częściowo pokrywają się z autonomicznymi żądaniami stronnictwa ks. Hlinki — premier Hodża przyjął wczoraj przed południem przedstawicieli tego stronnictwa w osobach dr. Tiso i dr. Sokola. Cel wizyty komentuje „Slovak" w ten sposób, że stronnictwo Hlinki nie wysuwa żadnych nowych żądań, ale trwa na dotychczasowym autonomistycznym stanowisku. Premier Hodża przyjmie w środę przedstawicieli mniejszości polskiej i węgierskiej. Wizyta ta miała się odbyć jeszcze w ubiegłym tygodniu, została jednak przełożona.

Oświadczenie Henleinowców

Wykręty

PRAGA (PAT). Urząd prasowy stronnictwa sudecko-niemieckiego ogłasza, że zgodnie z życzeniem Rządu praskiego stronnictwo sudecko - niemieckie zachowywało dyskrecję co do przebiegu rokowań w sprawie statutu narodowościowego. Dzięki niedyskrecji pewnej agencji francuskiej memoriał, będący skonkretyzowaniem ośmiu punktów karlsbadzkich, Konrada Henleina został w najważniejszych ustępach ogłoszony. Wina za tę niedyskrecję nie spada na stronnictwo sudecko niemieckie, które zrzuca z siebie odpowiedzialność za ewentualne konsekwencje. Stronnictwo zwraca uwagę na to, że rząd praski przyjął memoriał jako podstawę do rokowań, z czego wynika, że żaden z wystawionych tam postulatów nie został przez rząd uznany a priori za nie do przyjęcia.

Aresztowania Polaków w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA(PAT). Żandarmeria przeprowadziła dalsze aresztowania wśród działaczy Związku Polaków w Trzyńcu. Aresztowano urzędników hut trzynieckich Fr. Balcerka i A. Smólkę. Balcarek jest wiceprezesem oddziału Związku Polaków w Trzyńcu i prezesem tamtejszej ochotniczej straży pożarnej.

Działacze polscy w Czechosłowacji zeznają przed sądem

MORAWSKA OSTRAWA(PAT). We wtorek rozpoczęto w sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie przesłuchiwania działaczy i przewódców polskich organizacji przeciwko którym wszczęto dochodzenia prokuratorskie w związku z przemówieniami wygłoszonymi na wiecu Związku Polaków i w czasie manifestacji młodzieży. Pierwszy wezwany został inż. Jan Heczko.

Olimpiada odbędzie się w Helsinkach

HELSINKI (PAT). — Na specjalnie zwolanym posiedzeniu rada miejska Helsinek postanowiła przyjąć propozycję międzynarodowego komitetu olimpijskiego zorganizowania w Helsinkach olimpiady w r. 1940. Niezwłocznie po posiedzeniu zawiadomiono o uchwale Komitet olimpijski. Niezwłocznie ukonstytuowały się dwa komitety które zajmą się budową stadionu i wioski olimpijskiej oraz stroną finansową igrzysk.

Strajk w Łodzi

We wtorek rozpoczął się strajk robotników przemysłu dzianego-lantazyjnego. Zastrajkowało około 4.000 robotników. Domagają się oni 10% podwyżki płac, zawarcia układu zbiorowego itd.

Przeciw przywilejom

W odpowiedzi na twierdzenie, że przywileje polityczne osłabiają siłę wewnętrzną państwa i zmniejszają jego obronność wysunięto trzy argumenty: 1) że dawnej Polski nie zgubiły wcale przywileje; 2) że dawną i dzisiejszą Polskę niszczy tylko samowola; 3) że u nas przywilejów wcale nie ma. Poddaliśmy już krytyce dwie pierwsze przesłanki. Pozostaje nam jeszcze zajęcie stanowiska wobec trzeciej z nich. Jeżeliby ona była słuszna dyskusja w ogóle ustaje, to jeżeli przywileje dziś nie istnieją, pocóż o tym mówić i nad tym się zastanawiać.

Charakterystyczna jest rzecz, że nie starano się bynajmniej zaprzeczyć temu, iż istnieje ugrupowanie uprzywilejowane, korzystające ze specjalnych uprawnień, z poparcia czynników oficjalnych i rozmaitych ułatwień. Zaprzeczono tylko, jakoby to należało nazwać przywilejem. Nie ma przywilejów i panuje zupełna równość, gdyż ten obóz polityczny nie stanowi organizacji zamkniętej, gdyż każdy ma do niej dostęp otwarty. Wszak ogłoszono wyraźnie, że zjednoczenie narodowe ma objąć wszystkich, że niczyje dawne przekonania nie mogą być przeszkodą do przyjęcia go do obozu, że stoi on dla wszystkich otworem. Możliwe, że inne obozy polityczne nie cieszą się takimiż samymi prawami. Ale kto komu każe należeć do innych obozów? Każdy może przecież wstąpić do obozu zjednoczenia narodowego i wtedy będzie korzystać z pełni praw. Równie dobrze można zatem argumentować, że istnienie w jakimś kraju kościoła panującego jest zgodne z zasadami równouprawnienia religijnego. Każdy może wszak wstąpić do kościoła uprzywilejowanego i wtedy będzie korzystać z wszystkich praw.

Pomijamy zupełnie sprawę, czy to twierdzenie jest istotnie prawdziwe. Wszak przypominamy sobie, że u samego wstępu tworzenia Ozonu zapowiedziano z góry, że zgłaszający swój akces otrzymają odpowiedź czy będą przyjęci czy też nie, a więc przewidywano ewentualność nie przyjmowania. Przypominamy sobie również, że ogłoszono uroczyście, że Polacy pochodzenia żydowskiego mogą zostać przyjęci tylko w bardzo wyjątkowych okolicznościach.

Ale zapytać należy, czy równość korzystania z pewnych uprawnień za cenę wyrzeczenia się swych przekonań można nazywać istotną równością. A tak właśnie sprawa się przedstawia. Wszak ów obóz nie został pomyślany jako jakieś ogólne zjednoczenie całego narodu, bez względu na dzielące go różnice. Tolerowane są tylko różnice istniejące w przeszłości. Co zaś do chwili bieżącej obóz opiera się na konkretnym programie polityczno-społecznym. Rzecz jasna, że kto na ten program się nie godzi, nie może do obozu zostać przyjęty, nie może do niego należeć. Tylko zatem rezygnując ze swych poglądów można dojść do korzystania z tej równości praw.

Istotnie nie ma dziś już przywilejów stanowych. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Głosowanie jest w zasadzie powszechne. Urodzenie nie zapewnia żadnych uprawnień. Majątek również. Nie mniej jednak istnieją przywileje pewnych grup politycznych. Zapytajmy bowiem, czy w rzeczywistości w zmaganiach poszczególnych kierunków politycznych, korzystają wszystkie z jednakowych praw? Czyż mamy przytaczać rzeczy powszechnie znane? Tak, prawo wyborcze czynne jest powszechne. Ale prawo wyborcze bierne? Czy istotnie wszystkie kierunki ideowe mogą z niego korzystać? A jeżeli nie wszystkie ,jeżeli wiadomo, że prawo ustalania kandydatów zostało zarezerwowane dla pewnych, wyjątkowych tylko czynników, czyż nie zgodzimy się, że czyni to prawo wyborcze czynne zupełnie iluzorycznym. To tak jak gdybyśmy komuś dali pieniądze, ale pozbawili go równocześnie wszelkich możliwości wydania. Taka powszechność równa się posiadaniu złota na pustyni. I jeżeli w akcji wyborczej kandydat uzyskuje mandat tylko dlatego, że jego przeciwnikom ideowym została odebrana możliwość przeciwstawienia się mu, czyż nie jest to przywilejem? Czyż nie nazwiemy również przywilejem, jeżeli w walce wyborczej jedna ze stron walczących korzysta z poparcia administracji, nacisku, subsydiów itp., a druga jest skrępowana, nie może swobodnie organizować zgromadzeń, agitować, prowadzić propagandy? I czyż dzierżenie pewnych wysokich stanowisk nie dzięki swym istotnym wartościom, ale skutkiem przynależności do jakiejś grupy wpływowej, obsadzającej najważniejsze placówki, nie stanowi również swego rodzaju przywileju? A teraz sięgnijmy do innej dziedziny. Polemika prasowa. Jedna strona dyskutująca korzysta z pełnej swobody, rozwija w całej pełni argumentację ,pisze co tylko zechce, druga jest skrępowana, ograniczona więzami, ujęta w cugle przez cenzurę. I niejednokrotnie się zdarza, że jeden organ prasowy wyrusza do walki z całym możliwym rynsztunkiem i arsenałem rzuca na szalę dyskusji wszystkie możliwe argumenty i twierdzenia, ale drugi jest pozbawiony możności odpowiedzenia mu, nie może reagować ,jak należy. Nazywa się to chowaniem się za mur cenzury.

Otóż takie i tym podobne przywileje budzą rozgoryczenie, gdyż muszą je budzić, gdyż podważają wrodzone każdemu człowiekowi poczucie sprawiedliwości i słuszności.

W dobrze zrozumianym interesie Państwa leży ,aby nie rozwijało się wśród obywateli poczucie krzywdy, aby serca nie były przepełnione goryczą niesprawiedliwości, aby istniała istotnt równość niezależnie od tego, czy ktoś należy do tego, czy innego obozu, aby każdy obywatel czuł się pełnoprawnym i pełnowartościowym członkiem naszej zbiorowości.

ADAM PRÓCHNIK

Surowa odpowiedź

„Głos Narodu" odpowiedział bardzo surowo na „posunięcie" redakcji „Prosto z Mostu", która chciała jakoś wybrnąć z „problemu", jakim jest napad na ks. Pudra w kościele św. Jacka w Warszawie.

Ze stanowiska *rzetelnie katolickiego* żadnego „problemu" w ogóle nie ma. Napad na księdza, *spełniającego funkcje kapłańskie*, stanowi *akt świętokradztwa* niezależnie od tego, czy idzie o księdza-Polaka, czy o księdza-Niemca, czy o księdza-Żyda, czy o księdza-Japończyka.

To też „Prosto z Mostu" unika *wyraźnego* postawienia sprawy. Zamieszcza list *anonimowego* księdza C. O. Ów ksiądz C. O. oświadcza:

„A odnośnie ad casum ks. Puder twierdzę, że za te zajścia ponoszą winę i *czynniki kościelne w Warszawie*, które niepsychologicznie podeszły do tego zagadnienia, mianując ks. Pudra po ks. Trzeciaku. *Uczucia polskie zostały w ten sposób zadra*[illegible]"

Ponieważ ksiądz C. O. jest *księdzem*, więc musiał chyba studiować kiedyś w seminarium historię Kościoła. Powinien tedy sobie przypomnieć, że jednym z „zarzutów" naczelnych, wysuwanych przez sądownictwo rzymskie epoki Nerona (epoki krwawych prześladowań) przeciwko chrześcijaństwu był zarzut, że oto „brudni uchodźcy" z Galilei arogują sobie prawa kapłańskie w stosunku nawet do „rdzennych" Rzymian („rdzenni" Rzymianie stanowili wtedy zresztą legendę raczej, niż rzeczywistość). Ksiądz C. O. musiałby *logicznie* „usprawiedliwiać" („rasowo" i „narodowo") postawę nerońskiego sądownictwa rzymskiego.

**

„Głos Narodu" odpowiedział księdzu C. O. surowo, jak powiedzieliśmy, lecz — pod względem formy — wstrzemięźliwie:

„Pierwszy raz znajdujemy w prasie polskiej i katolickiej *takie* oświetlenie napadu na ks. Pudra..."

I „Głos Narodu" ma słuszność bezwzględną ze stanowiska *każdego* katolika wierzącego szczerze, niezależnie od jego poglądów społeczno-politycznych. Bo jeżeli przyjąć pogląd księdza C. O., Kościół Katolicki, jako całość, *przestaje istnieć;* zaczyna się koncepcja „zborów parafian", obca najzupełniej doktrynie i organizacji wewnętrznej Kościoła Katolickiego.

Incydent z. „Prosto z Mostu" : z *anonimowym* księdzem C. O. jest, oczywiście, *tylko incydentem*. Nie zamierzamy go wcale uogólniać. Niemniej mamy tu przyczynek jeszcze jeden, drobny, ale charakterystyczny, — przyczynek do tej prawdy historycznej, że *sprzeczność zasadnicza* pomiędzy doktryną i *wiarą* (to jeszcze ważniejsze) katolicyzmu a doktryną rasistowsko - nacjonalistyczną nie da się już osłonić żadnym listkiem figowym, żadną frazeologią.

S. K.

O „burzach w szklance wody"

„Rewelacje masońskie" p. byłego premiera, aktualnego senatora i zawsze bodaj aktualnego profesora archeologii Leona Kozłowskiego przechodzą stopniowo w „stan spoczynku" wbrew rozpaczliwym wysiłkom redakcji „Słowa". Nabierają za to mocy coraz to „sensacyjniejsze" wiadomości o specjalnej „akcji" p. marszałka Sejmu Walerego Sławka na terenie sejmowym właśnie.

„I. K. C." i „Kurier Polski" dostarczyły wczoraj wcale dużo owego materiału informacyjno-„sensacyjnego".

WSKRZESZANIE ŁAZARZY

P. Sławek odbywa wędrówki po „Kołach regionalnych" Sejmu dzisiejszego. Te „koła regionalne" narodziły się kiedyś, jako symbol „nowego" parlamentaryzmu polskiego, i ZASNĘŁY Z PUNKTU SNEM SPRAWIEDLIWYCH. Teraz p. Sławek budzi z martwych owych niewinnych Łazarzy. Opowiada im bardzo słusznie i poczciwie, że nie należy zabierać głosu z trybuny sejmowej, jeżeli nie ma się nic specjalnie ciekawego do powiedzenia, że zawsze lepiej mówić krótko, niż długo, że „opozycja" powinna była uczestniczyć w wyborach r. 1935 i t. p.

A o „Ozonie" p. Sławek nic wogóle pp. posłom nie mówił. Przypuszcza widocznie, że pp. posłowie sami wiedzą.

ROK 1940

Między wierszami przebija myśl, że chodzi o „rok 1940", t. zn. o rok wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie sądzimy, by to była... rozsądna metoda ujmowania problemów wewnętrzno - ustrojowych Państwa Polskiego. Czyżby tempo zdarzeń dziejowych miało koniecznie „czekać" aż „dopełnią się czasy" Konstytucji Kwietniowej?... Nie sądzimy... I nie sądzimy, by wysuwanie „problemu" (r . 1940) akurat teraz (lipiec r. 1938) znamionowało... wysoką skalę poczucia odpowiedzialności za Państwo.

CZY JEST W TYM METODA?

Hrabia de Morny, brat „nieprawy" cesarza Francuzów Napoleona III i prezes „Ciała Ustawodawczego" Trzeciego Cesarstwa, cynik rozumny i złośliwy, mawiał:

„jeżeli grozi burza, to trzeba zrobić zawczasu burzę w szklance wody".

Czyżby poniektóre „sensacje" Polski dzisiejszej miały mieć taki charakter?

Jeżeli tak, — to zaszła pomyłka i co do czasu i co do wartości narodu polskiego...

MAŁY FELIETON

Zaczarowane koło

Nie szykowało się Nieborackiemu.

Inni pochodzili bez pracy rok, dwa wreszcie trzy lata, ale w końcu znaleźli jakieś zajęcie, jakąś pracę; jeden lepszą, drugi gorszą; a on — nic. Wiadomo, człowiek bez protekcji.

Inni zdołali już zapomnieć, że był kryzys na świecie, a Nieboracki jak wlazł w kryzys, tak tkwił w nim po uszy.

Dziesięć lat z okładem! Łatwo to sobie powiedzieć. Protekcji nie miał!

Aż pewnego razu los uśmiechnął się i do Nieborackiego. Spotkał kolegę, z którym od lat się nie widział.

Siedli razem na ławce w parku i zaczęli wspominać dawne dzieje. Zgadało się o tym i o owym.

— A co u Karola słychać? — zapytał Nieboracki.

— U Karola? To nie wiesz, że Karol ożenił się bogato i jest dyrektorem fabryki swego teścia? Karol — ho, ho! Karol nie w kij dmuchał. Karol to dziś figura, potentat! Słuchajno, a zajdź ty jutro do Karola. Kogo jak kogo, ale przecież dla ciebie, dla kolegi, znajdzie jaką pracę. Dwa tysiące robotników, sto osób personelu biurowego. Co dla niego znaczy zaangażować jeszcze jednego pracownika!

Nazajutrz Nieboracki zameldował się u dyrektora Karola.

Dyrektor przyjął starego kolegę serdecznie, częstował papierosami, ale gdy usłyszał o celu wizyty spoważniał i odparł:

— U mnie mowy nie ma. Mamy ciasne biuro, ludzie trącają się łokciami przy pracy. W przyszłym roku będziemy się budować, wówczas, oczywiście, masz u mnie murowaną posadę. Rozumiem jednak, że tobie praca już dziś jest potrzebna. Czekaj więc, dam ci liścik do prezesa A, a on cię musi zaangażować, bo wprowadził nowy dział i potrzebuje ludzi.

Nieboracki wyszedł uradowany z liścikiem polecającym do prezesa A. w kieszeni.

— Ach, od dyrektora Karola! — ucieszył się prezes A — proszę, niech pan siada.

Prezes przeczytał liścik.

— Proszę pana, u nas posad wolnych nie ma, ponieważ mamy uchwałę, walnego zebrania, by redukować personel, a nie przyjmować nowych ludzi. Dla pana jest oczywiście bez różnicy, czy będzie pan u mnie pracował, czy gdzieindziej. Ponieważ prośba dyrektora Karola jest dla mnie rozkazem, przeto dam panu liścik do inżyniera B., który ma względem mnie dług wdzięczności i musi pana zaangażować.

Nieboracki z liścikiem w ręku pogalopował do inżyniera B.

— Ach, od pana prezesa A. Na jakże! Naturalnie, że dla pana musi się znaleźć praca, zwłaszcza, że — jak pisze pan prezes — jest pan wykwalifikowany. Tylko, niestety, nie u mnie. Nasza instytucja jest na pół rządową i przyjmujemy tylko z polecenia pewnych wysoko postawionych osób, lecz ja panu dam kartę wizytową do pułkownika C. U niego ma pan pewną pracę.

Pułkownik C. przyjął Nieborackiego, jak gdyby go znał od 20 lat. Zainteresował się nim serdecznie, ale pracy mu u siebie niedał, ponieważ wszystkie etaty były obsadzone. „Ale to nic — dodał — niech pan zaraz siada w dorożkę i każe się zawieźć do architekta D. Wczoraj zapytywał mnie właśnie o pracownika biurowego. Ma pan szczęście! Oto moja karta. Niech pan jedzie i życzę panu powodzenia. Niezależnie od tego ja zaraz do pana budowniczego zatelefonuję.

Na dorożkę Nieboracki — rozumie się — nie miał, więc pojechał tramwajem.

Budowniczy oznajmił mu, że właśnie pułkownik C. rozmawiał z nim przez telefon. Posada biuralisty już jest obsadzona od wczoraj, ale niech się pan nie martwi, — oświadczył architekt D — coś się dla pana zrobi. Dam panu liścik do pewnego wpływowego dyrektora. Jest to mój przyjaciel, który wciąż angażuje nowych pracowników.

Nieboracki wziął liścik, podziękował i był szczęśliwy, że tylu wybitnych ludzi zainteresowało się losem takiego małego człowieka, jak on.

Na ulicy przeczytał adres:

„Do JWPana Dyrektora Karola..."

— Widocznie przeznaczone mi jest pracować u Karola.

Poszedł.

Dyrektor Karol przeczytał liścik od architekta.

— Co takiego? To ja ci daję pracę u prezesa A., a ty wracasz do mnie?! No nie, mój kochany. Tobie widocznie w ogóle nie chce się pracować. Bardzo cię przepraszam, lecz jestem bardzo zajęty. Do widzenia!

Nieboracki jest nadal bezrobotnym, pomimo, iż tylu ofiarnych i szlachetnych ludzi bezinteresownie zajęło się jego losem.

ULTIMUS.

Przegląd prasy

KRÓL ANGLII WE FRANCJI.

Wizyta króla Jerzego VI w Paryżu omawiana jest obszernie przez całą prasę świata. I prasa polska wiele poświęca jej miejsca, zdając sobie naogół sprawę, że podróż królewskiej pary przez kanał La Manche ma nie tylko kurtuazyjne, ale przede wszystkim polityczne znaczenie. Nawet pisma, niezbyt przychylnie nastrojone do Wielkich Demokracyj Zachodu, a orientując się raczej na oś Berlin—Rzym, przyznają, że wizyta angielskiej głowy Państwa w Paryżu jest manifestacją zacieśnienia się przyjacielskich stosunków francusko - angielskich, przede wszystkim na podstawie obrony pokoju.

Florian Sokołow, londyński korespondent „Gazety Polskiej", pozwoliwszy sobie na parę uszczypliwych uwag pod adresem Francji, stwierdzić jednak musi:

Polityka to domena względnych prawd, lecz jeśli istnieją w niej jakieś pewniki na bliższą przyszłość, jednym z niewielu jest, iż Anglia przyjdzie z pomocą napadniętej Francji. Nie brak rozbieżności w polityce zagranicznej Londynu i Paryża, lecz, jak pisze „Sunday Times", ich wysiłek pokojowy jest dziś bardziej zgodny, niż kiedykolwiek od czasu wizyty króla Edwarda VII w Paryżu przed trzydziestu pięciu laty..

Na tle skłóconej Europy oba mocarstwa zachodnie złączone są wspólnym interesem bezpieczeństwa. To też całkowicie zrozumiały jest entuzjazm, z jakim Francja wita dostojnych gości, widząc w wizycie angielskiej pary monarszej żywy symbol serdecznej przyjaźni anglo - francuskiej. Opinia angielska wyraża nadzieję, że wizyta ta wywoła życzliwe echa we wszystkich krajach świata, szczerze spragnionych pokoju.

„Kurier Czerwony" jak gdyby do tego dodaje.

„Uroczystości paryskie są przede wszystkim manifestacją siły.. Londyn przyjął zasadę marszałka Layutey'a: „Pokazać siłę, aby nie być zmuszonym do jej użycia". Anglicy i Francuzi demonstrują więc swą solidarność, będącą dla nich niewątpliwym źródłem siły i elementem równowagi w Europie.

Wniosek z tych wywodów dla polskiej polityki zagranicznej wydaje się, że jest aż nadto prosty: trzeba ją związać jaknajmocniej z tymi, którzy bronią pokoju i stanowią siłę, z Wielkimi Demokracjami Zachodu.

Zwłaszcza, że jak pisze słusznie „Dziennik Ludowy":

Potwierdzenie solidarności francusko - angielskiej stanowi ostrzeżenie dla Niemiec hitlerowskich, które właśnie w obecnej chwili rozpętały nową gwałtową nagonkę przeciw Czechosłowacji. Dwa miesiące temu zdecydowane i solidarne wystąpienie obu wielkich państw zachodnich uratowało pokój. Blaski i znaczenie wizyty paryskiej odstraszą może dzikie moce, pragnące mordu i grabieży, lubiące mordować, a obawiające się zarówno światła, jak siły.

S-EK.

Nr. 13 „Chłopskiej Prawdy"

Nowy numer dwutygodnika socjalistycznego dla wsi przynosi artykuł Stefana Matuszewskiego p. t. „Tak — wieś potrzebuje oświaty rolniczej", w którym autor analizuje oświadczenie p. min. Poniatowskiego. Henryk Świętkowski w art. „Wykup drobnych dzierżaw" i w „Poradach prawnych" daje chłopom odpowiedzi na palące wieś zagadnienia. Ponadto numer zawiera: wyniki obrad sejmowych, korespondencje chłopskie, głosy ze wsi i folwarków, kronikę krajową i zagraniczną. Numer bogato ilustrowany.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Warecka 7, Zespół Czasopism.

Rozpowszechniajcie „Chłopską Prawdę".

Meksyk wobec Anglii

Na konferencji prasowej prezydent Cardenas oświadczył, że Meksyk gotów jest podjąć na nowo stosunki dyplomatyczne z Anglią, o ile Rząd brytyjski uczyni pierwszy krok w kierunku wznowienia stosunków. Na pytanie, czy jakiekolwiek trzecie mocarstwo podejmowało się pośredniczenia pomiędzy Meksykiem a Anglią, prezydent Cardens odpowiedział krótko: **„Nie".**

Niemiecka wiedza historyczna

Zglajchszaltowana prasa niemiecka wydrukowała następujący komunikat nadesłany z Monachium:

„Zebrani na zjeździe państwowego Instytutu do badań dziejów nowoczesnych Niemiec narodowo-„socjalistyczni" badacze historii na zakończenie zjazdu przeżyli podniosłe chwile.

Po całym szeregu naukowych, niezmiernie interesujących, wykładów, zabrał głos gauleiter Julius Streicher, który w żywym przemówieniu określił zadania niemieckiego badacza dziejów z punktu widzenia narodowo - „socjalistycznego" bojownika".

Cóż takiego powiedział jeden z najstarszych kombatantów Hitlera i przodujący bojownik sprawy żydowskiej?

Streicher oświadczył:

„Właśnie historyk nie powinien dostrzegać świata wyłącznie w zakurzonych księgach. Historię należy pisać krwią i ogniem, jeśli ma ona przeniknąć w serca ludzkie".

Pamiętna rocznica

Dzień 18 lipca 1918 roku

Dwadzieścia lat temu natarcie gen. Maugina rozpoczęło ostatni akt tragedji Wielkiej Wojny. Po czterech latach walk, które wiosną 1918 roku miały dać ostateczne zwycięstwo Niemcom, siły Francji, Wielkiej Brytanii i Ameryki „chwyciły przeciwnika za gardło". W cztery miesiące potem Niemcy skapitulowały.

Wspominamy dziś ten dzień nie tylko, jako pierwszy etap rozstrzygnięcia, któremu Polska tyle zawdzięcza, ale — by wykazać, jak bardzo podobnie oceniamy obecnie sytuację i jak te same złudzenia, co do prawdziwych sił stron walczących powtarzają się gdzieniegdzie po latach dwudziestu.

Położenie stron w pamiętnym lipcu 1918 r. było następujące. Na wschodzie Niemcy zajęli Polskę, Ukrainę, Litwę, oraz prowincje baltyckie. Oddziały niemieckie obsadziły Tyflis, Odessę, ścierały się z Anglikami w Palestynie. Armia włoska po bitwie pod Caporetto trzymana była w szachu przez to, co pozostało z armii austriackiej. Anglia dusiła się w pierścieniu podwodnej blokady. Wreszcie, front zachodni, zachwiany trzema uderzeniami Ludendorffa,— zdawało się, — lada chwila trzaśnie i otworzy Niemcom drogę do ostatecznego zwycięstwa.

I co się stało? Osiemnastego lipca gen. Maugin rozpoczyna pierwsze natarcie i wyrzuca nieprzyjaciela za Marnę, ósmego sierpnia drugie uderzenie nad Sommą przerywa front niemiecki i—jak to pisze w swych pamiętnikach Ludendorff — **odbiera Niemcom ostatecznie nadzieję zwycięstwa**, w październiku pada słynna „linia Hindenburga", ósmego listopada Wilhelm — „Pan i Władca wojny" — ucieka do Holandii, jedenastego listopada — kapitulacja w Rethondes.

Tak gwałtowne załamanie się potęgi niemieckiej, która w lipcu władała — zdawało się — całym prawie światem, a której już w sierpniu nie starczyło na wywalczenie znośnego pokoju, musiało zająć uwagę wojskowych, historyków i socjologów.

Można zaryzykować twierdzenie, że sprawa ta w tendencyjnym oświetleniu strony, która nie mogła czy też **nie chciała** sięgnąć do **istotnych przyczyn, zaciążyła**, jak żadna inna, nad całym pokoleniem niemieckim i w rękach znakomitego aparatu propagandowego stała się odskocznią dla hitleryzmu. Skonstruowana została teza **„ciosu nożem w plecy"** — „tyły" rzekomo zbolszewizowane, rozkładały ducha dzielnych żołnierzy na froncie, aż uczyniły niezdolną do oporu armię, **stojącą o krok od zwycięstwa.** Reszty dokonała przewaga materialna „sojuszników", a zwłaszcza, tak niedawno przed tym wyśmiewanej Ameryki.

Jak było w istocie? Żołnierz niemiecki walczył od czterech lat po całym świecie tak, że nie ma zdaje się nikogo, kto kiedykolwiek nosił mundur, **ktoby nie pochylił czoła przed poświęceniem, wytrwałością i pracą bojową niemieckiego żołnierza Wielkiej Wojny.** Obiecano mu, gdy ruszał w pole, powrót na Boże Narodzenie. Po porażkach armii rosyjskiej w 1915 r. tłumaczono mu, że lada dzień zostanie zawarty oddzielny pokój z Rosją, po którym Państwa Zachodnie będą musiały ulec. W rok po tym wojna podwodna miała powalić Anglię, a w roku 1917 rewolucja rosyjska — miała zakończyć wojnę na Wschodzie. Wreszcie, każde z kolejnych uderzeń, które wstrząsały frontem zachodnim, miało przynieść oczekiwane rozstrzygnięcie. I żołnierz niemiecki posłusznie wierzył. Wierzył, że w roku 14-tym Niemcy zostały napadnięte. Wierzył, że Anglia nie wystawi żadnej armii, choć już w październiku skrwawił się w bezskutecznych atakach na okopy angielskie we Flandrii. Wierzył, że zakończy wojnę szaleńczym szturmem na Verdun, gdy w trzy miesiące potem ginął w piekle walk nad Sommą, jak i wierzył w brak surowców w Anglii, gdy rozszalały się w siedemnastym roku niespotykanym dotąd huraganem ognia baterie angielskie pod Raschendalle. Wierzył, że żaden żołnierz amerykański nie przedrze się przez łodzie podwodne, gdy pierwsze dywizje amerykańskie natarły nań pod Chateau-Thierry w pamiętnej ofensywie gen. Maugina. Wierzył ślepo, wierzył posłusznie i kośćmi swymi znaczył bezpłodne zwycięstwa „Wodzów Narodu".

Tymczasem w Niemczech nie zadowolenie wzrastało. Żołnierz, przyjeżdżający na urlop, widział głód, widział szerzącą się epidemję grypy, której nie można było zwalczyć z braku lekarzy i środków leczniczych. Widział, że trzy lata jego poświęceń nie dały mu jeszcze w Prusach pełnych praw wyborczych i — stojąc wieczorem na progu swego domu i licząc godziny, które mu jeszcze pozostały, myślał, że może, gdyby jasno i otwarcie Niemcy powiedziały, o co walczą, że nie chcą „zatrzymać" Belgii, Polski, czy osadzić księcia Saskiego na tronie litewskim, że chcą żyć w zgodzie, jako wolny naród, z innymi narodami, to pewnie piekło, od którego na chwilę udało mu się uciec, znikłoby, jak koszmarny sen.

I żołnierz niemiecki zwątpił. Zwątpił w **słuszność sprawy**, dla której wojna ciągnęła się w nieskończoność, **zwątpił w dowódców**, których plany i zapowiedzi **co kroku były przekreślane przez rzeczywistość**, **zwątpił wreszcie** w konieczność ofiary dla Państwa, w którym jest obywatelem drugiej kategorii. **A gdy zwątpił — załamał się.** Oto wytłumaczenie zagadki.

Dzisiejsza wzajemna sytuacja dawnych przeciwników (z wyjątkiem Włoch) nie doprowadziła na szczęście do zbrojnej rozgrywki. **W ocenie jednak wzajemnych sił słyszymy te same iluzje, co lat temu dwadzieścia.** Tak samo wielbimy „organizację" i „tężyznę" kierowanej jedną wolą olbrzymiej potęgi niemieckiej. Tak samo i często złezką krokodylą w głosie, ubolewamy nad Francją, w której polityczny „reżim" zabija wszelką „prężność" i „siłę odporu". Słyszymy o „desintéressement" (braku zainteresowania) Anglii i Ameryki, zajętych własnymi wielkimi kłopotami, których, prawdopodobnie, nie mają kraje „prężne" i „dynamiczne" — i tak samo trudno nam będzie zrozumieć, dlaczego w przyszłej wojnie, o ile do niej doprowadzi czyjeś nieobliczalne szaleństwo, państwa brzęczące szabelką, „karne" i „zorganizowane", w których równy krok zastąpił myśl, a wiara w „Wodza" — sumienie, **załamią się i rozpadną w starciu ze świadomą swych celów armią demokracji.**

Tę pewność, że się załamią, daje nam data 18 lipca.

E. W.

Czy chleb ma być droższy?

Czy towar szuka kupca, czy kupiec szuka towaru? Czy p. wicepremier inż. Kwiatkowski składa winę na p. ministra Poniatowskiego, czy odwrotnie?

Dwa przemówienia dwóch członków obecnego gabinetu wprowadziły zamęt w opinii publicznej, jakiego nie przeżywają prawdziwe parlamentarne rządy. Dla orientacji trzeba podkreślić, że obaj wymienieni ministrowie należą (be ironii) do elity obecnego rządu.

Żyjemy ciągle jeszcze w ustroju kapitalistycznym, a już pragnęlibyśmy, by liberalizm gospodarczy godził się z t. zw. etatyzmem, który niektórzy ekonomiści błędnie uważają za przejście do nowego ustroju gospodarczego.

Nieodżałowanej pamięci tow. **Herman Diamand** w dyskusji pewnej (w starym Sejmie) z posłem Andrzejem Wierzbickim stwierdził: „Nie ma spraw gospodarczych, które nie byłyby politycznymi i nie ma spraw politycznych, które nie byłyby gospodarczymi". P. Andrzej Wierzbicki potakująco wówczas kiwał głową, chociaż nie był, nie jest i — chyba nie będzie — marksistą.

Gdyby w prawdziwym parlamencie polskim (na który czekamy) wyłoniła się kwestia podobna, jak obecnie, wprowadzona na porządek dzienny naszego życia publicznego przez przemówienia dwóch czołowych ministrów obecnego rządu — miałby niezawodnie także coś do powiedzenia szef tego Rządu, premier. Obecnie nie oczekujemy takiego autoratywnego oświadczenia.

P. minister Poniatowski ma rację, domagając się od produkcji rolnej nie tylko normalnego wyżywienia kraju, ale także podołania wyjątkowemu zapotrzebowaniu w razie wojny i dostarczenia w czasie pokoju wartości eksportowych dla wymiany towarowej. Przeto w nadwyżce produkcji ponad normalne potrzeby, mamy wartości trzech rodzajów: 1) zabezpieczenie tego, że nam nie zbraknie w roku nieurodzajnym, 2) zapewnienie sobie rezerwy na wypadek potrzeby szczególnej, 3) posiadanie wartości zamiennych dla koniecznego importu przemysłowego.

Nie ma natomiast racji Minister Skarbu p. inż. Kwiatkowski, żaląc się na zagadkę gospodarczą: „klęski urodzaju" czy „dobrodziejstwa nieurodzaju".

Minister Skarbu wierzący ślepo w wyniki urzędowej statystyki, nie tylko sam się łudzi, ale i reszta członków Rządu informuje nie dość ściśle. P. inż. Kwiatkowski stwierdza, „że w latach urodzaju nadwyżek zbożowych i wieś i miasto konsumuje mniej i gorzej. Na wsi konsumcja przesuwa się w kierunku ziemniaków, a w miastach w kierunku żyta — przy czym normy na głowę ludności spadają. Ludność nie dojada, dzieci marnieją".

To jest prawda! Ale dlaczego? **W latach nieurodzaju kupiec zbożowy, chcąc mieć czym handlować, płaci za towar każdą cenę. W latach urodzaju zboże szuka kupca, a więc rolnik oddaje je po cenie nie pokrywającej jego własnych kosztów.**

Fałszywe — i to nie od dziś — nastawienie obecnego i wielu poprzednich rządów, polega na tym, że w statystycznych, wskaźnikowych (a za tym teoretycznych) wyliczeniach kieruje się cenami kolonialnymi. Biurokracja nie chce nauczyć się myśleć kategoriami rynku wewnętrznego.

Przykłady: cukru, węgla, masła, jaj i t. d. powinnyby nareszcie przekonać—kogo należy, — **że zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego, krajowego, jest wcale nie tak trudne.**

Wystarczy znieść sztywność wynagrodzeń za pracę i natychmiast... konsumcja wzrośnie i dzieci będą miały zamiast ciepłej wody, nieocukrzonej i „zabielonej" mlekiem, prawdziwe mleko nawet z dodatkiem... cukru.

Praca jest—niestety — w obecnym ustroju także towarem. Błąd zasadniczy różnych entuzjastów wskaźników polega na tym, że do „małego", czy „wielkiego" indeksu towarów nie chcą wprowadzić i tego „towaru", jakim jest praca.

Przypuśćmy, że Polska musi eksportować. Polska musi mieć możność otrzymywania walut, czy też kompensacyjnego importu. Słusznie! Trzeba eksportować, ale co?

Eksport zboża jest wywozem surowca, a surowców — zwłaszcza **żywnościowych** — nie należy eksportować. Należy je w kraju przerobić na towar, będący przedmiotem bezpośredniego spożycia.

Wróćmy do starych, dobrych „liberalnych" czasów przedwojennych. Zboże eksportowały na rynki europejskie: Rosja i Rumunja, chociaż musiały „też" konkurować ze zbożem amerykańskim, przywożonym po cenach kolonialnych. Wiadomo, że w przedwojennej Rosji i Rumunii periodyczne — co parę lat — głody nie były zjawiskiem, budzącym specjalne zainteresowanie.

Węgry natomiast (pozbawione obecnie swych pszenicznych terytoriów) wywoziły tylko mąkę, zwłaszcza pszenną, która nie była gorsza od sławnej rosyjskiej „krupczatki". Robocizna przy przemiale, oraz otręby zostawały w kraju, typowej produkcji rolnej, jakim były przedwojenne Węgry.

Czasy się zmieniły. Tak jest! Żyjemy w r. 1938. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy. W czasie pokoju i w czasie wojny ludzie muszą jeść i dobrze jest, jeżeli mogą się najeść. Chleb, kasze, potrawy mączne są zdrowym i posilnym jedzeniem. Zboża chlebowe są surowcem, z którego można nie tylko wytworzyć żywność dla ludzi, ale nawet odpadki są doskonałą karmą dla bydła i świń.

Wiemy już obecnie, że nie należy eksportować żywca t. j. bydła i świń. Jeżeli jest nadmiar produktów hodowlanych należy wywozić wyroby gotowe do spożycia.

Musi wywołać zaniepokojenie ustęp omawianej w komisji sejmowej ustawy, że już od 1 sierpnia nastąpić ma premiowanie wywozu zboża.

Nawet „Czas" wypowiada przekonanie, że na tak ważny cel, jak zapewnienie opłacalności rolnictwa, **„powinnyby się znaleść odpowiednie sumy ze środków budżetowych".**

P. wicepremier jest niezawodnie jednym z najbardziej utalentowanych „podatkowców" w Polsce.

Podatki uchwala Sejm na wniosek Rządu ale nie ma prawa z własnej inicjatywy, znoszenia podatków.

Tylko obietnicą jest twierdzenie projektu ustawy:

Minister Skarbu przywróci pobór opłaty, jeżeli przeciętna cena żyta za okres kolejnych 20 dni notowań na giełdzie warszawskiej oraz cena notowania w każdym z ostatnich trzech dni tego okresu wyniesie mniej aniżeli 20 zł. za 100 kg.

P. wicepremier inż. Kwiatkowski jest uczciwym i poczciwym teoretykiem.

Życie ma swoje prawa. Raz nastawiony aparat biurokratyczny podatkowy, działa, jak automat, jak „robot".

Raz nałożonego na spożywcę podatku nie potrafi cofnąć nawet autor „Dysproporcji".

T. HARTLEB.

Z niedoli naszego szkolnictwa średniego

Otrzymaliśmy uwagi następujące. Zamieszczamy je bez żadnych zmian. RED.

Odbyły się już egzaminy dla kandydatów do państwowych gimnazjów i liceów. Jakieś 15 proc. przyjęto. To wyjątkowi szczęśliwcy. Około 85 proc. częściowo, albo nie przeszło przez krzyżowy ogień pytań (nie zawsze stojących na poziomie pedagogii nowoczesnej), albo również zdało, ale *zabrakło w szkołach państwowych miejsc.* To nieszczęśliwe dzieci jeszcze nie szczęśliwszych rodziców.

W tym roku miałem możność zaobserwować, jak się np. przedstawia sprawa egzaminów w Państwowym Żeńskim Gimnazjum Kupieckim przy ul. Górnośląskiej w Warszawie. W wymienionym gimnazjum dopuszczono do egzaminu około 600 dziewcząt, a około 100 będzie przyjętych. Kandydatki przeszły najpierw przez ogień badań psychotechnicznych, a następnie poddane zostały 3 dniowemu egzaminowi. Coprawda wszystkie dziewczynki zostały podzielone na 12 grup po 50 w każdej, ale mimo to wydaje mi się rzeczą wysoce wątpliwą, ażeby egzaminator tak licznej grupy był zdolny *dobrze* zorientować się w umiejętnościach uczennic, w ciągu 3—4 minut. Tymbardziej, że z poszczególnych przedmiotów nie egzaminowali wyłącznie specjaliści.

Egzamin kosztował 7 złotych, co przyniosło gimnazjum wpływu około 4.500 zł. — Liczę, że zatrudnionych było 25 nauczycieli wraz z pomocniczym personelem administracyjnym. Czyni to 100 „osobo dni". Bezsprzecznie wszyscy ci ludzie ciężko w ciągu tych 4 dni pracowali. Słusznie więc za każdy dzień należałoby poza pensją dodatkowo zapłacić po mniej— więcej 20 zł. Spowodowało by to wydatek 2.000 zł. — Doliczam jeszcze 500 zł. — Pozostaje okrągło 2000 zł. Nie widzę dla tej sumy dostatecznie słusznej lokaty. Natomiast uważam za słuszne, z mego punktu widzenia, przeprowadzanie egzaminów nie odrazu 600 kandydatek w ciągu jednego dn z podziałem na grupy aż po 50, niekiedy w każdej. Takie nagromadzenie zdających wpływa wysoce deprymująco na jednostki wrażliwsze (przeważnie zasadniczo bardzo zdolne) i z tym się chyba każdy pedagog zgodzi.

„Jak ja się boję, jak strasznie się boję! Tyle tu zdających"... — zwierza się jedna dziewczynka drugiej. Albo: „Ja się nie boję trudnych rzeczy (t. zn. pytań). Ja się boję łatwych". — To dziecko (12 lat) przyjąłbym odrazu do gimnazjum, a, niestety, wcale nie mam pewności, czy wogóle zda (piszę te uwagi jeszcze przed ogłoszeniem wyniku).

Każdy egzamin jest dotychczas zasadniczo loterią, bowiem narazie badania psychotechniczne są jeszcze w powijakach, a mniej więcej tak samo i technika egzaminowania. W dalszym ciągu — należytego podejścia psychologicznego bardzo mało. Nie są to rzeczy łatwe i wymagają czasu. Zgoda. Jeżeli w dużym stopniu panują tu nadal szczęście lub pech, t. zn. zdolne jednostki często „obcinają się", miernoty zaś często zdają — pytam, czy *do tego zagadnienia nie ma istotnie podejścia z innej strony.* Częściowo wyjaśniłem sprawę wyżej (np. egzaminowanie mniejszymi grupami).

Gimnazjum państwowe kosztuje urzędnika państwowego lub komunalnego z dodatkowymi opłatami około 120 zł. — Odpowiadające ówczesnemu gimnazjum państwowemu gimnazjum prywatne kosztuje 400 — 800 zł. — Nic [illegible] czy to, ażeby szkoły prywatne zdzierały: nauka w zasadzie jest kosztownym artykułem pierwszej potrzeby. Państwo dokłada dużo, co zresztą nader chętnie sankcjonuje społeczeństwo, płacąc odpowiednie podatki. Logicznie biorąc, państwo ma obowiązek pomagać przede wszystkim (raczej wyłącznie) rodzicom dzieci zdolnych i chętnie garnących się do nauki. Jest to słuszne i sprawiedliwe. Ale rodzice owych dzieci dzielą się na dwie zasadnicze grupy: nieźle sytuowanych lub biednych. Np. chyba dobrze sytuowani są rodzice zarabiający 400 zł. i posiadający tylko dwoje dzieci w porównaniu z rodzicami zarabiającymi tyleż, lecz obarczonymi 6-giem lub więcej dzieci. Ba! Jak wiadomo, najliczniejsze rodziny są właśnie jeszcze o wiele biedniejsze. Cóż za porównanie z rodzicami, mającymi dochód ponad 500 zł. i posiadającymi mało dzieci („z zasady"...)! Oczywiście obywatel dużo zarabiający ponosi odpowiednio duże ciężary, przysługiwać więc powinny mu należyte uprawnienia. Zgoda. Ale z dwóch *niesprawiedliwości* (chcę być zupełnie objektywny) uważam za bardziej *ludzkie* wybranie tej o wiele mniejszej.

Wniosek chyba zbyteczny.

I jeszcze jedno. *Protekcja!* Ten wyraz jest na ustach ogromnej większości matek i ojców zdającej dziatwy. Jest w tym chyba nieco przesady, ale fakt istnienia i działania protekcji w związku z przyjęciem do szkół państwowych ma miejsce.

Co, jak co, ale sądownictwo i szkolnictwo winny być bez skazy.

OBSERWATOR.

Zaostrzenie sytuacji między Japonią i Sowietami

Zbrojne przygotowania ZSSR

Incydenty graniczne wywołały zaniepokojenie w Japonii

We wtorek odbyło się posiedzenie japońskiej rady przybocznej pod przewodnictwem premiera ks. Konoye w sprawie pogranicznego incydentu w Hunszun. Wkrótce potem odbyła się konferencja ministra wojny z ministrem spr. zagr., na której zastanawiano się nad postępowaniem Rządu japońskiego, wobec tego, iż Moskwa wzbrania się zająć w tej sprawie jasne stanowisko. Dotychczas na wszystkie oficjalne protesty w Moskwie i w Charbinie oraz na bezpośrednie wystąpienia dowódcy japońskich wojsk na odcinku Hunszun, odpowiadano wymijająco, lub stwierdzano ze strony sowieckiej, że zajęta przez wojska sowieckie wyżyna należy do obszaru ZSSR.

NOWE WEZWANIE TOKIO DO MOSKWY.

Prasa japońska donosi, że Rząd japoński wysłał ponownie do władz sowieckich wezwanie natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich ze spornej strefy na granicy mandżursko - sowieckiej. Równocześnie mają się toczyć w dalszym ciągu między Rządami Mandżukuo a ZSSR. układy w sprawie załatwienia tego incydentu. Prasa dodaje, że atmosfera stworzona przez ten incydent jest bardzo naprężona i tokijskie koła polityczne wyrażają obawy, co do pomyślnego załatwienia tego incydentu.

AMBASADOR SZIGEMITSU PRZERWAŁ URLOP.

Agencja Domei donosi: Ambasador japoński w Moskwie Szigemitsu, który znajduje się w podróży po Europie, odleciał wczoraj samolotem ze Sztokholmu do Moskwy, aby wziąć udział w układach w sprawie naruszenia przez oddziały sowieckie granicy Mandżukuo.

ZBROJNE PRZYGOTOWANIA ZSSR.

Przygotowania Sowietów do wojny na Dalekim Wschodzie zdają się wkraczać w ostateczną fazę. Świadczy o tym między innymi fakt, że dowódca specjalnego korpusu wojsk dalekowschodnich marsz. Blücher został mianowany dowódcą frontu dalekowschodniego. Jednocześnie na całym Wschodzie sowieckim ogłoszono stan wojenny. Mieszkańcom po godz. 10 wieczorem nie wolno ukazywać się na ulicach miast i wsi. O tej godzinie zamykane są wszystkie lokale publiczne, jak kina, teatry, restauracje. Z głębi Rosji wciąż napływają nowe jednostki wojskowe, które są wyładowywane wyłącznie w nocy.

NOTA JAPOŃSKA

TOKIO (PAT). — Agencja Domei donosi z Hunczun, że dwaj parlamentariusze japońscy z białą chorągwią wyruszyli w poniedziałek o godz. 18.50 z punktu granicznego na terytorium mandżurskim z notą, wystosowaną przez lokalne władze wojskowe japońsko - mandżurskie do dowódcy wojsk sowieckich w m. Nowokijewsk. Obaj parlamentariusze zostali przyjęci przez dowództwo sowieckie, któremu wręczyli notę. Agencja Domei dodaje, że sytuacja powinna ulec wyjaśnieniu po powrocie parlamentariuszów, który spodziewany jest za dwa dni.

NOWE ZAJŚCIA POGRANICZNE SOWIECKO - JAPOŃSKIE

TOKIO, (PAT). Koło miejscowości Hutin na wschodniej granicy Mandżukuo w odległości 350 km. na północ od Władywostoku, oddziały sowieckie ostrzeliwały patrol japońskiej żandarmerii, jeden podoficer został ranny. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Mandżukuo złożyło protest na ręce sowieckiego konsula generalnego.

Sesja nadzwyczajna Rady Z.S.S.R.

Zmiana Rządu

MOSKWA (PAT). Na wtorkowej sesji najwyższej rady ZSSR ukonstytuowano prezydium w składzie przewodniczącego, sekretarza, 17 zastępców przewodniczącego — przedstawicieli 17 republik autonomicznych i 20 członków. Przewodniczącym prezydium wybrano Badajewa „starego bolszewika", sekretarzem Kozłowa

PRZEWODNICZĄCY RADY KOMISARZY LUDOWYCH BUŁGANIN PODAŁ SIĘ WRAZ Z CAŁYM RZĄDEM DO DYMISJI, KTÓRA ZOSTAŁA PRZYJĘTA, przy czym najwyższa rada wyraziła ustępującemu Rządowi votum zaufania.

Z krytyką poszczególnych komisariatów wystąpili Ugarow, Szkiriatow, literat Kolcow i Kosarow. Wszyscy mówcy atakowali komisarza zdrowia publicznego Czesnakowa, domagając się jego ustąpienia, motywując to tym, że Czesnakow m. in. nie „oczyścił dotychczas swego resortu ze szkodników i wrogów ludu".

Krytykowano również Tiurkina, komisarza oświaty, Wachruszewa komisarza przemysłu lokalnego, komisarza rolnictwa Łobowa i komisarza domen państwowych Sztupowa oraz Lubimowa komisarza handlu. Co do tych komisarzy mówcy nie domagali się ich ustąpienia, lecz tylko polepszenia pracy i usunięcia błędów.

Komisarzowi Tiurkinowi postawiono m. in. zarzut, iż prawie pół miliona dzieci pozostaje poza szkołą.

Najwyższa rada poleciła dotychczasowemu premierowi Bułganinowi sformowanie nowego Rządu. Nie ulega wątpliwości, że w skład nowego Rządu nie wejdzie dotychczasowy komisarz zdrowia Czesnakow. Inni komisarze, których działalność została poddana krytyce, otrzymają tylko napomnienia. Nie jest jednak wykluczone, że w najbliższym czasie zostaną oni „zlikwidowani".

Delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej jedzie do Kowna

RYGA (PAT). — Donoszą z Kowna: W dniu dzisiejszym przybywa do Kowna pierwsza oficjalna delegacja wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, złożona z 7 osób. Przewodniczyć jej będzie prezes Izby p. Ruciński. Jak podaje prasa litewska, delegacja zabawi na Litwie około tygodnia. Po zapoznaniu się z Kownem i jego zakładami przemysłowymi, uda się ona do Kłajpedy i Szawel. Celem tej podróży jest zaznajomienie się na miejscu z warunkami spławu drewna, transportu towarów oraz portem kłajpedzkim. Poza tym delegacja zapozna się z możliwościami zakupu towarów na Litwie. Członkowie polskiej delegacji będą oficjalnymi gośćmi litewskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Po zgonie królowej rumuńskiej

MINISTER SZEMBEK REPREZENTUJE PREZYDENTA

Z polecenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej pan minister Szembek, podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagr., będzie reprezentować pana Prezydenta w charakterze ambasadora zwyczajnego na uroczystościach pogrzebowych królowej Marii rumuńskiej.

KONDOLENCJE

Po otrzymaniu wiadomości o zgonie królowej Marii wiceminister Szembek w towarzystwie pełniącego obowiązki dyrektora protokułu p. M. Morstina udał się do ambasadora Rumunii p. K. Franassovici, aby złożyć kondolencje w imieniu pana Prezydenta R. P. i Rządu. (PAT).

W związku ze zgonem królowej Marii rumuńskiej Pan Prezydent R. P. wysłał z Laurany do J. K. M. króla Rumunii Karola II-go telegram kondolencyjny.

Również depesze kondolencyjne wysłał pan Marszałek Śmigły - Rydz i min. Beck pod adresem odpowiednich mini-

Wiadomości różne

Kapitan armii rumuńskiej Aleksander Papana rozbił w czasie przymusowego lądowania w miejscowości Norwald w stanie Connecticut samolot, na którym zamierzał dokonać lotu Nowy Jork—Bukareszt. Lotnik wyszedł z katastrofy cało.

***

PAT donosi: Komunistyczna „Humanite" donosi z Grenoble, że w niedzielę wieczorem w parku, w którym następnego dnia popołudniu dep. Thorez, sekretarz generalny partii komunistycznej Francji miał wygłosić wielką mowę, znaleziono bombę. „Humanite" pisze, że tylko dzięki czujności partyjnej służby porządkowej partii zdołano zapobiec zamachowi, którego inicjatorem miał być jeden z kierowników partii doriotowskiej w Grenoble.

***

PARYŻ PAT donosi: Emigrant niemiecki, przebywający w Paryżu, który był przez dłuższy czas sekretarzem Lwa Trockiego w czasie kiedy Trocki mieszkał w Barbizon pod Paryżem, Rudolf Clement zniknął bez śladu od dnia 12 lipca. Clement był ostatnio sekretarzem t. zw. 4 międzynarodówki i mieszkał w Paryżu pod nazwiskiem Bertranda. Organizacja „trockistów" zgłosiła za pośrednictwem adwokata Rosenthala doniesienie do prokuratora Republiki, wyrażając obawę, że Clement mógł zostać porwany przez agentów G. P. U.

***

W Budapeszcie Sąd Apelacyjny odrzucił prośbę, wniesioną przez obrońcę przewódcy węgierskiej partii narodowo - socjalistycznej Szalasy'ego o wypuszczenie go na wolność za kaucją 10.000 pengo. W uzasadnieniu tej decyzji sąd podkreślił, że złożenie tej sumy nie usunęłoby możliwości ewentualnej ucieczki Szalasy'ego. Jak wiadomo, sąd apelacyjny zasądził Szalasy'ego na 3 lata aresztu.

Czy chleb ma być droższy?

Komisja Specjalna Sejmu uchwaliła opłaty od mąki i kaszy

Przez cały dzień wtorkowy obradowała Komisja Specjalna Sejmu nad projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie kształtowania cen artykułów rolniczych.

Pos. *Sobczyk*, jako sprawozdawca, podnosi, iż obecne układanie się cen zboża sprawiło, że wydanie tej ustawy jest rzeczą pilną. Ustawa wychodzi z założenia, że poziom cen żyta poniżej 20 zł. za 100 kg. jest gospodarczo szkodliwy. Dlatego jeżeli w ciągu 20 dni przeciętna cena na giełdzie warszawskiej spadnie niżej oraz w każdym z ostatnich dni tego okresu będzie niższa od tego poziomu, wtedy ustawa przewiduje opłatę od mąki i kaszy, o ile nie są one przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego, albo też na wywóz zagranicę. Kwoty te przekazywane będą na specjalny rachunek, a Skarb Państwa doda od siebie dotację w wysokości połowy tej kwoty, która wpłynie z opłat. Techniczną stronę wykonania pozostawia się rozporządzeniu Ministra Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami.

Sprawozdawca wnosi szereg poprawek, w większości uzgodnionych z Rządem.

W krótkich zapytaniach pod adresem referenta pos. *Waszkiewicz* zapytał:

— Dlaczego w projektowanym składzie Komisji, o której mówi art. 8 pominięto zupełnie przedstawicieli organizacji zawodowych pracowniczych, względnie Spółdzielni Spożywców?

W dyskusji zabrał głos pom. in. pos. *Zakrocki*.

P. Zakrocki: Cały ciężar utrzymania opłacalnych cen rolniczych ustawa przerzuca na miasto. **Wywoła to skutki niebezpieczne, albowiem, mimo zmniejszenia siły nabywczej konsumenta miejskiego, zwłaszcza robotnika, cena chleba będzie utrzymana na niezmienionym poziomie.** Nie mogę się zgodzić z p. referentem, który chce usztywnić opłatę na 3 złote. Uważam, że winna tu być zastosowana elastyczność w zakresie wysokości tej opłaty. Trudno jest mówić o tej ustawie, kiedy wiele zasadniczych elementów odsyła ona do rozporządzeń wykonawczych. Charakterystycznym jest dla niej, że jak wynika z art. 7 mamy uchwalać wydatek ze Skarbu Państwa w postaci dopłaty do sum uzyskanych z opłat, których wysokości zupełnie nie znamy.

USTAWA ANTYSPOŁECZNA

Pos. **Waszkiewicz. Ustawa ta jest rzeczywiście antyspołeczną, albowiem ciężar opodatkowania godzi w warstwy najbiedniejsze. Im kto bowiem jest biedniejszy, tym więcej będzie płacił.** W budżecie bezrobotnego wydatki na żywność wynoszą 70 procent wszystkich wydatków w budżecie robotnika 63 proc., pracownika umysłowego 30 proc., zaś u dyrektora wielkiej fabryki tylko kilka procent. **Bezrobotni więc będą dźwigali największy ciężar i na nich ma się opierać opłacalność rolnictwa. Ustawa w obecnej postaci jest o tyle jeszcze niebezpieczna, że może doprowadzić w pewnych wypadkach do zwyżki cen chleba.** Bylibyśmy wdzięczni Rządowi, gdyby obawy co do tego rozproszył. **Ustawa obciąży społeczeństwo sumą, jak na nasze stosunki, dużą. Na każdej sesji, nawet nadzwyczajnej, widzimy co raz to nowe podatki i opłaty, czyli w obciążeniu ludności brniemy coraz dalej. Jeśli utrzymanie cen zboża jest już taką ważną sprawą narodową, to niech świadczą na to wszyscy. Tymczasem koszt świadczeń przerzuca się tylko na miasto. Nie jest to dobra polityka, gdyż hamuje możliwości urbanizacji, na której nam wszystkim tak zależy. Z TYCH WSZYSTKICH WZGLĘDÓW ZA USTAWĄ GŁOSOWAĆ NIE BĘDĘ.**

Ustawę uchwalono z poprawkami referenta, za którymi wypowiedział się p. wicepremier Kwiatkowski.

Skrzydła włoskie

na Półwyspie Pirenejskim

Statystyka samolotów włoskich walczących po stronie generała Franco w Hiszpanii stała się tematem licznych komentarzy dzienników londyńskich.

Według „Daily Telegraph and Morning Post" najciekawszym jest to, że dzienniki włoskie reprodukują tę statystykę w chwili, gdy we Włoszech daje się zauważyć pewne zniecierpliwienie z powodu zwłoki w wprowadzeniu w życie układu włosko - angielskiego.

„Times" również publikuje statystykę, według której wynika, że 7.565 lotów było wykonanych przez lotników włoskich w ciągu 2-go kwartału b. r. i zaznacza, że bardzo poważna część lotnictwa włoskiego znajduje się w Hiszpanii i bierze udział w wojnie hiszpańskiej.

„News Chronicle" w korespondencji z Rzymu zaznacza ze swej strony, że we Włoszech nie ukrywa się dominującej roli lotnictwa włoskiego w wojnie hiszpańskiej.

WIADOMOSCI SPORTOWE

LEKKOATLETYKA

ZWYCIĘSTWO WALASIEWICZÓWNY I GĄSSOWSKIEGO W BERLINIE

We wtorek wieczorem odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wielu wybitnych lekkoatletów szeregu państw Europy. Duże zainteresowanie wywołał start Polaków.

Na 100 m. pań Walasiewiczówna wygrała zdecydowanie i bez najmniejszego wysiłku, prowadząc od startu do mety. Walasiewiczówna uzyskała czas 11,8 sek. Druga z kolei Niemka Zimmer osiągnęła zaledwie 12,5, a trzecia Niemka Albus — 12.6.

Na 800 m. panów wygrał również pewnie Gąssowski, który w połowie drugiego okrążenia objął prowadzenie, nie oddając go już do końca. Gąssowski ukończył bieg o 10 m. przed Holendrem Boumanem. Czas Gąssowskiego wynosił 1:53:1 a czas Boumana 1:54:2

Trzeci z Polaków Staniszewski niestety zawiódł. Startował on na 1500 m., będąc przez wszystkich typowany na zwycięzcę. Polak początkowo znajduje się na dalekim miejscu. Trzykrotnie usiłuje on wyjść na czoło, ale zamknięty przez Niemców zostaje zepchnięty na dalsze pozycje. Dopiero na finiszu Staniszewski wydostaje się na trzecią pozycję, ale w ostatnich sekundach mija go Niemiec Schaumburg, tak że ostatecznie Polak sklasyfikował się na czwartym miejscu. Wyniki techniczne: 1) Jacob (Niemcy) 3:58,2, 2) Norman (Fr.) 3:59.4, 3) Schaumburg (N.) 3:59:6, 4) Staniszewski 4:00.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

Lista zgłoszeń do lekkoatletycznych mistrzostw Polski obejmuje wszystkie okręgi. Z czołowych zawodników zabraknie na starcie jedynie Kucharskiego, który prosił P. Z. L. A. o zwolnienie go od startu, gdyż czuje się jeszcze ciągle niedysponowany. Listę zgłoszeń otwiera **okręg białostocki** z Zasłoną na czele. **Kraków** zgłasza Cracovię z Soldanem i **Fiałką** na czele. **Lublin** m. in. Flisa, **Lwów** Danewskiego i Haspała, **Łódź** Mittelstedta, Boblińskiego i Kurpesę, **Polesie i Wołyń** po jednym zawodniku (Pieczko i Cybulski), **Pomorze** Duneckiego, Kramka, Kordasa, Mikrutów, Więckowskiego i in. **Poznań** braci Hefmanów, Klemczaka, Popka, Schmidta i Tęsierowskiego, **Śląsk** Chmiela, Drozdowskiego, Piłata, Schneidra, Krawczyka, Muchę, Kocota, Węglarczyka, Praskiego, Bankowiaka, **Wilno** Wojtkiewicza, Żylewicza. Najliczniej zgłosiła naturalnie **Warszawa**. W AZS widzimy m. in. nazwiska Metelskiego, Sulikowskiego, Trojanowskiego, w Warszawiance Fiederuka, Gburczyka, Gierutto, Hankego, Kusocińskiego, Morończyka, Marynowskiego i Wirkusa, w Syrenie Noji, Śliwak i Staniszewski, w Polonii Luckhaus, Maszewski, do niedawna wilnianin Hanke. Z innych klubów warszawskich zgłoszone są PZL, Orzeł, Żagiew, Orkan, KS., oraz RKS Skra (Mulak i Waryszewski).

Jak się dowiadujemy na mistrzostwach nie dojdzie jednak do zapowiadanego pojedynku między Noji i Kusocińskim na 5 klm., gdyż Noji zamierza biegać tylko 1500 mtr., by nie forsować się zbytnio przed meczem Polska — Norwegia, który odbędzie się w Oslo 8 i 9.8. Z tych samych również względów Gąssowski startować ma tylko w biegu na 400 mtr. Staniszewski zaś na 800 mtr. W biegu na 5 klm. Kusociński będzie więc miał jako głównych przeciwników Marynowskiego i Wirkusa.

KOLARSTWO

MIESIĄC PROPAGANDY KOLARSTWA ROBOTNICZEGO

Ożywienie w kolarstwie robotniczym jest coraz większe. Na zebraniu sekcji kolarskiej Drukarza, dokonano podziału mandatów wśród członków Zarządu. Kierownikiem został znany kolarz J. Maślankiewicz, skarbnikiem Z. Kawka, sekretarzem Rudnicki, gospodarzem Wł. Ziółkowski.

Sekcja Drukarz urządza na początku sierpnia wyścig szosowy na dystansie 75 km. o nagrodę prezesa klubu Smoleńskiego.

Drukarz dla ściągnięcia młodych robotników do sekcji kolarskiej urządza od 20 lipca do 20 sierpnia miesiąc propagandy kolarstwa, w czasie którego nowozgłaszający się do klubu nie płacą wpisowego.

Przykład Drukarzy powinien zachęcić inne kluby do głoszenia miesiąca propagandy kolarstwa.

Termin wyścigu Warszawa - Radom - Warszawa zbliża się.

BELGIA PROWADZI W TOUR DE FRANCE

11 etap Tour de France prowadzący z Motpollier do Marsylii na dystansie 223 klm. wygrał Włoch Bartali w czasie 6:52:10 przed Belgiem Vorwecke i Francuzem Lodnq.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Belg Verwaecke w czasie 69:03:37.

W klasyfikacji zespołowej prowadzenie w wyścigu objęli Belgowie w ogólnym czasie 207:39:01. 2) Francja, 3) Włochy. Luksemburg i Szwajcaria zajmują piąte miejsce, drużyna hiszpańsko - holenderska szóste, a Niemcy ósme miejsce.

TENIS

PRZED MECZEM TENISOWYM Z CZESZKAMI

W poniedziałek na kortach Legii odbyły się spotkania treningowe przed meczem tenisowym pań Polska — Czechosłowacja. W grze pojedyńczej Łuniewska pokonała Siodówną 6:4, 7:5, w grze podwójnej zaś para Łuniewska, Siodówna wygrała seta z parą Jędrzejowska Lipopówna 6:3. Na meczu z Czeszkami grać będzie w singlu obok J. Jędrzejowskiej w razie choroby Jacobsenowej Łuniewska, w deblu zaś para J. Jędrzejowska i Z. Jędrzejowska względnie W. Jędrzejowska i Siodówna.

TENISIŚCI ZAPROSZENI DO SOPOT

PZLT otrzymał zaproszenie dla Tłoczyńskiego, Baworowskiego i Hebdy na międzynarodowy turniej tenisowy w Sopotach w dn. 2 — 7 lipca w Sopotach. PZLT. z zaproszenia tego skorzysta, zaproponował organizatorom jednak zaproszenie również Spychały, by w ten sposób mogły grać w turnieju tym dwie pary polskie.

PIŁKA NOŻNA

UNIA LUBELSKA ZAMIERZA PROTESTOWAĆ

Jak wiadomo, wydział gier PZPN zweryfikował mecz o wejście do Ligi między Unią a Legią 1:0, jako walkower dla Legii za wstawienie przez Unię graczy nieuprawnionych do gry. Klub lubelski uważa jednak, że został wprowadzony w błąd przez Śl. OZPN., do którego gracze ci poprzednio byli zgłoszeni i zamierza od decyzji wydziału gier wnieść odwołanie. Na zebranie wydziału gier przybyć ma specjalna delegacja Unii i przedstawić przebieg całej sprawy.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

NARCIARZE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OLIMPIADZIE ZIMOWEJ

Na zapytanie dziennikarzy fińskich, czy narciarze wzięliby udział w olimpiadzie zimowej, która się odbędzie w Oslo, prezydent międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgaard oświadczył, że narciarze nie wezmą udziału w igrzyskach zimowych bez względu na kraj, w którym igrzyska się odbywają. Uchwała kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej jest bardzo wyraźna. Dopóki Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie zrewiduje swego stanowiska wobec nauczycieli narciarstwa i kwestii amatorstwa, igrzyska zimowe odbywać się będą bez udziału narciarstwa.

NARODOWA OLIMPIADA LITEWSKA

W Kownie w obecności prezydenta Litwy, Smetony, nastąpiło otwarcie narodowej olimpiady litewskiej, zorganizowanej z okazji dwudziestolecia niepodległości Litwy. W olimpiadzie biorą również udział przedstawiciele wszystkich ośrodków litewskich z emigracji, a m. in. przybyła także drużyna litewska z Wilna.

Jak w czasie najazdu Hunnów

Powojenne wędrówki ludów

Od 1500 lat nie było tak wielkiej międzynarodowej fali uchodźców

Ukończona świeżo międzynarodowa konferencja w Evian, poświęcona emigracji, jest jednym z rozdziałów tego zagadnienia, które stało się aktualne po ukończeniu wojny światowej. Przewroty polityczne i społeczne, wojny, zamieszki, zmiany granic, wywołały prawdziwą wędrówkę ludów, której równej oddawna nie znają dzieje. Objaw ten występuje z niezwykłą siłą w najrozmaitszych punktach globu.

Określając liczbowo w najogólniejszych zarysach kategorie i cyfry emigrantów powojennych, należy wymienić: 1½ miliona Rosjan, którzy opuścili Rosję, 1½ miliona Greków, wygnanych z Turcji; 350.000 Ormian z Azji Mniejszej, 120.000 Bułgarów z Grecji; 25.000 Asyryjczyków z Iraku; 135.000 żydów z Niemiec. Włączyć tu dalej należy emigrantów włoskich z Włoch, rozpoczynającą się emigrację hiszpańską, nie mówiąc już o drobniejszych wielobarwnych grupach społecznych i politycznych. Od 1500 lat — stwierdzają historycy — nie zdarzyła się równie liczna emigracja na świecie. Konkurować z obecnymi czasami może jedynie okres, któremu nadały piętno najazdy Hunnów i Tatarów i wywołane przez nich wielkie emigracje.

Emigracja Rosjan „białych" należy do najwcześniejszej i obfitującej w tragiczne momenty. Z chwilą dojścia komunistów do władzy rozpoczęła się ucieczka we wszystkie strony świata. Do najbardziej znanych należy marsz 14.000 ludzi pod dowództwem gen. Tołstoja wzdłuż morza Kaspijskiego. Torturowani przez głód i choroby przebyli setki mil przez stepy w kierunku Aleksandrowska. Cztery piąte zginęły po drodze, reszta dotarła do Basry nad zatokę Perską i oddała się pod opiekę angielską. Anglicy, nie wiedząc co zrobić z tą masą ludzi, wysłali ich kolejno poprzez Arabię, Indie, półwysep Malajski i Chiny do Władywostoku, gdzie pozostały szczątki Rosji białej. Gdy Władywostok upadł, rozpoczęła się nowa wędrówka.

Potem były syberyjskie pociągi śmierci z emigrantami, uciekającymi do Chin. Tysiące zginęło w drodze z nędzy i głodu. Liczbę Rosjan, którzy dostali się do Chin obliczają na 100.000. Żyją oni tam w największej nędzy życiem, które nie różni się od warunków kulisów chińskich.

Następnie należy się uwaga 135.000 emigrantów rosyjskich z Krymu, którzy uciekali poprzez morze Czarne. W r. 1920 było ich pełno w Konstantynopolu. Spali w barakach, na ulicach, umierali z głodu na bruku. Los następnie zgotował im najrozmaitsze koleje. 3.000 wylądowało w Bizercie (w Tunisie francuskim), gdzie przeważnie wstąpili do Legii Cudzoziemskiej. Niektórzy osiedlili się na Korsyce, inni znów w południowej Ameryce. W r. 1925 fala emigrantów spłynęła z Konstantynopola.

Wstrząsające są dzieje 1.700 uchodźców z Władywostoku. Uciekli oni z tego miasta, gdy dostało się w ręce Sowietów. Na 15 małych statkach udali się w drogę. Chcieli wylądować w Korei, ale władze tamtejsze nie pozwoliły im na to. To samo powtórzyło się w Szanghaju z władzami chińskimi. Udali się w dalszą podróż. Koło Sumatry część statków padła ofiarą burzy. Dalsze etapy tej nieszczęsnej wędrówki stanowiły Filipiny, a wreszcie San Francisco. Tam wkońcu zlitowały się nad nimi władze amerykańskie, pozwoliły im wysiąść i osiedlić się. Ci, którzy tam dotarli, znaleźli dach nad głową i pracę.

We Francji żyje obecnie około 400.000 emigrantów rosyjskich. Uprawiają rolę w Gaskonii. Spotkać tam można również kałmuckich budystów. W trzech dzielnicach Paryża są całe ulice niemal że wyłącznie zamieszkane przez Rosjan, przeważnie z trudem zdobywających chleb codzienny. — Wielka ich liczba pracuje w fabrykach Citroena i Renault. Część z nich w dalszym ciągu wchodzi w skład zdyscyplinowanych organizacyj wojskowych.

Straszny był los emigracji ormiańskiej z Azji Mniejszej, wygnanej tam przez Turków, którzy spalili miasta i wsie. Ilość strat wynosiła w tym wypadku od 50 do 90%. W nielepszych warunkach uciekali Grecy z Azji Mniejszej po wojnie grecko - tureckiej, w której Grecja poniosła klęskę. 12.000 straciło życie w czasie pożaru Smyrny.

A potem zaczęła się emigracja z Włoch, z Hiszpanii, za Primo de Rivery, potem za republiki, a obecnie w czasie szalejącej od dwóch lat wojny domowej. Księga emigracji światowej nie jest jeszcze zamknięta. Świeżo uciekają z okupowanej przez Prusaków Austrii.

Głos Gustawa V

utrwalony na płytach

Niedawno ukazały się w Szwecji w sprzedaży płyty gramofonowe z przemówieniem króla Gustawa V, wygłoszonym na stadionie stokholmskim z okazji uroczystości 80-tych urodzin króla. Płyty te cieszą się ogromnym powodzeniem wśród całego społeczeństwa szwedzkiego. Dotąd sprzedano już kilkaset tysięcy płyt. Dochód ze sprzedaży płyt przeznaczono na zasilenie funduszu do walki z paraliżem dziecięcym i chorobami reumatycznymi, który utworzono celem uczczenia urodzin królewskich. W dniu urodzin Gustawa V zebrano już na ten cel ponad 4 miljn. koron, jednakże wpływy w ciągu roku zarówno ze składek publicznych, jak i z dochodów ze sprzedaży specjalnych kart pocztowych, papierosów i depesz luksusowych, wspomnianych płyt i t. d. wzrosną napewno do 5 miljn. koron.

Niewinne ofiary wojny

Francja zaadoptowała milion sierot po wojnie światowej

Po wojnie światowej pozostały we Francji setki tysięcy sierot, pozbawionych opieki, utrzymania, a często i dachu nad głową. Los niewinnych ofiar wojny w kraju, którego wschodnia i północna połacie zostały zniszczone przez najeźdźców, stał się troską serdeczną zarówno całego społeczeństwa jak i Rządu Republiki. Tak wielkiemu zadaniu, jakim musiało być zaopiekowanie się milionem blisko dzieci i młodocianych, zabezpieczeniem ich potrzeb materialnych i moralnych, kształceniem i wychowaniem, nie mogły oczywiście, podołać wysiłki indywidualne ani grupowe, ani też hojne ofiary i pomoc, z jaką przyszły różne instytucje z krajów alianckich, z Anglii i Stanów Zjednoczonych.

To też już w r. 1918 powierzył Rząd i parlament Wydziałowi Narodowemu opieki nad inwalidami wojennymi pełnienie odpowiedzialnej i ofiarnej misji opieki nad sierotami, opieki, która ma zastępować opiekunów przyrodzonych — rodziców. Ustawa o wykonywaniu tej opieki, uchwalona przez parlament francuski, mówi:

„Francja adoptuje sieroty, których ojciec lub opiekun padł na polach bitewnych, oraz te, których ojciec, matka lub opiekun zmarli z odniesionych ran, z chorób nabytych podczas wojny".

Narówni z sierotami podlegają opiece narodu dzieci urodzone przed zawarciem pokoju i w ciągu 10 miesięcy po tej dacie, których rodzice ew. opiekunowie nie są w stanie, na skutek ran czy chorób spowodowanych wojną, pełnić swoich obowiązków podpór rodziny.

„Dzieci adoptowane przez naród, mają prawo do korzystania z opieki, pomocy moralnej i materialnej państwa aż do osiągnięcia pełnoletności".

Tak brzmiała ustawa. A w skutku tej ustawy liczba dzieci adoptowanych przez państwo wyniosła 986,597!

Jak się wyraża w cyfrach opieka nad tymi, którym Francja zastępuje rodziców? Subwencje na utrzymanie wyniosły dotąd 770 milionów franków; subwencje na koszty wykształcenia zawodowego — 336 milionów franków; subwencje na kształcenie w szkołach średnich i wyższych — 623 miliony franków.

W wyższych zakładach naukowych, należących do państwa, kształci się: 208 w szkole Politechnicznej, 82 — w szkole Górniczej, 50 — w Instytucie dróg i szos, 103 — w Szkole Centralnej, 461 — w Saint Cyr (szkoła wojskowa), 9 — w szkole morskiej, 321 — w szkole Normalnej, 52 — w akademii sztuki stosowanej i rzemiosł, 16 — w akademii sztuk etc. etc.

Nad zdrowiem i wykształceniem fizycznym adoptowanych czuwają miejskie i rządowe instytucje medyczne. Koszty tej opieki wyniosły z górą 430 milionów franków. Na koszty sytuowania zawodowego wychowańców po ukończeniu szkół asygnowano ok. 71 milionów franków.

Wdzięczny naród i kraj nie pozostawiły bez opieki skutecznej i troskliwej miliona blisko dzieci i młodocianych, którym najazd nieprzyjacielski i wojna długotrwała odebrały rodziców. Francja spłaca swój dług wobec obrońców, którzy padli na szańcach pod Verdun i na polach Szampanii.

Teatry francuskie

Olbrzymie subwencje uchwalone zostały przez parlament francuski dla teatrów rządowych w Paryżu i na prowincji. Podniesiono dotychczasowe subwencje o wielkie sumy. Opera Paryska i Opera Komiczna miały dotąd 12 milionów i 5 milionów rocznej subwencji. Powiększono subwencje do łącznej sumy 43 milionów, co stanowi podwyżkę 14 milionów dla Opery i 10 milionów dla Opery Komicznej. Subwencję teatru dramatycznego Odeon podniesiono do sumy 3 milionów zamiast dawnego miliona i 600.000 franków. Teatry prowincjonalne, które dotąd otrzymywały 1.400.000 fr. subwencji otrzymają obecnie 3.400.000 fr., a więc podwyżka subwencji wynosi 2 miliony franków.

Ludność Szwecji

Jak wynika z ostatnich danych oficjalnych, ludność Szwecji na dzień 1 stycznia r. b. wynosiła 6.284.722 osoby wobec 2.266.888 przed rokiem. W ciągu ubiegłego roku liczba mieszkańców Szwecji zwiększyła się zatem o 17.834 osoby, osiągając maximum przyrostu na przestrzeni ostatnich 2 lat. Rekord osiągnęła liczba zawartych w roku ubiegłym małżeństw. W r. 1937 przypadło na 1000 mieszkańców 8.67 małżeństw. Jest to najwyższa cyfra notowana od r. 1824. Liczba urodzeń wynosiła w 1937 r. — 89.942, a zatem na 1000 mieszkańców wypadło 14,33 urodzeń. W porównaniu z rokiem 1936, kiedy zarejestrowano 88.672 urodzeń, względnie 14.17 na 1000 mieszkańców, w roku ubiegłym liczba urodzeń zwiększyła się tylko nieznacznie.

Największym producentem srebra

w Europie jest Jugosławia

W ramach planu uprzemysławiania Jugosławii rozbudowane zostały m. in. bardzo poważnie kopalnie srebra w Bor i Trepca. Rozbudowa tych kopalń zapewnia Jugosławii bardzo poważne zwiększenie wydobycia tego kruszczu, stawiając Jugosławię na pierwszym miejscu wśród producentów srebra w Europie.

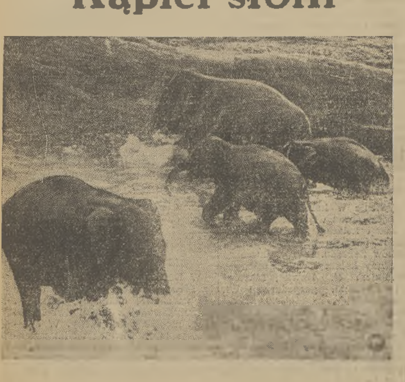
Dotychczas produkcja roczna srebra w Jugosławii nie przekraczała 300 kg. rocznie, gdyż wielkie ilości rud srebrnych przerabiane były zagranicą. Obecnie, po całkowitym zakończeniu robót inwestycyjnych, modernizujących istniejące dotychczas zakłady, produkcja srebra ma być doprowadzona do 60.000 kg. rocznie. Podjęcie produkcji w zwiększonych rozmiarach nastąpić ma już w końcu przyszłego roku.

Pokój do wynajęcia

na... wieży Eiffla

Paryż posiada jedyny zdaje się w Europie pokój do wynajęcia, który znajduje się na wysokości 300 mtr., a mianowicie na szczycie wieży Eiffla. Mieszkanie to składa się z pokoju, kuchni i łazienki. Lokator z Eiffla będzie mógł oglądać Paryż z wysokości 300 metrów. Dostęp jednak do podniebnego mieszkania nie należy do najwygodniejszych; obsługuje mieszkanie winda, która kursuje tylko od 10½ do 6½ wieczorem. Kto zatem zechce dostać się do siebie w innych godzinach będzie musiał „korzystać" ze schodów, co jest alpinistycznym wyczynem nielada, gdyż schody na III-ą platformę liczą 1.710 stopni! Na wdrapanie się na tę wysokość trzeba blisko godzinę wspinać się po schodach. Aczkolwiek mieszkanie nie jest drogie, jednak dotychczas nie znalazł się amator świeżego powietrza i pięknego widoku.

Kąpiel słoni



Pomnik Tycho de Brahe

Na wyspie szwedzkiej Ven, w archipelagu Oresund, wzniesiony będzie pomnik ku czci wielkiego astronoma skandynawskiego, Tycho de Brahe. Szwedzka Akademja Sztuki przeznaczyła na budowę pomnika 20.000 koron, pozostała zaś niezbędna kwota w wysokości 10.000 kor. zebrana została ze składek publicznych. Pomnik, projektu rzeźbiarza szwedzkiego Ivara Johnsona, stanąć ma w pobliżu ruin zamku Uranienborgu, w którym słynny astronom dokonywał wielu obserwacji, wzbogacając wiedzę cennymi zdobyczami. Projekt pomnika przedstawia postać znakomitego astronoma z głową wzniesioną w kierunku nieba. Pomnik ten przypomina nieco słynną statuę Balzaca dłuta Rodin'a. Posąg wyrzeźbiony z granitu szwedzkiego mierzy 3 mtr. wysokości. Tycho de Brahe urodził się w 1546 r. w obecnej prowincji Szwecji Scania, która należała wówczas do Danii.

Lew spragniony



Wyzysk robotników
w cukrowni „Brześć Kujawski"

We wrześniu zeszłego roku cukrownia Brześć Kujawski przyjęła nowego wicedyrektora. Przemianowany z mechanika na technicznego kierownika wielkiej cukrowni, p. wicedyrektor rozpoczął swoją pracę nie od usprawnienia techniki cukrowej, ale od szeregu zarządzeń administracyjnych, rzekomo zbawiennych dla fabryki.

I tak np. — oddał roboty budowlane swemu przyjacielowi, znanemu w Inowrocławiu bojowemu hakatyście, p. Hansowi Konratowi. Cukrownia płaciła przedsiębiorcy p. Konratowi: za murarza 105 gr. za godzinę, za pomocnika 70 gr. za godzinę, przedsiębiorca płacił od siebie murarzowi 60 gr. na godzinę, a pomocnikowi 40 gr. na godzinę, łamiąc przy tym ustawowy czas pracy, gdyż swoich kilkudziesięciu ludzi zatrudniał po 10 godzin.

Cały nadzór techniczny majstra Konrata sprowadzał się do przyjazdu w sobotę po odbiór gotówki i podwiezieniu własnym autem p. wicedyrektora do majątku tego ostatniego pod Inowrocławiem.

Pewny protekcji wicedyrektorskiej, rozwydrzony przedsiębiorca spoliczkował swego technika, gdy ten upominał się o należność za pracę.

Niestety stosunek p. wicedyrektora do robotników jest nie mniej brutalny, Niejednokrotnie padają pod ich adresem brutalne wyzwiska.

Nowy wicedyrektor zatrudnia partie chłopców 12 — 13-letnich przy oczyszczaniu linii kolejowej i placu fabrycznego i płaci każdemu za przepracowaną dniówkę... workiem wiórów drzewnych, dla zgotowania strawy.

Nie licząc się zupełnie z obowiązującą umową zbiorową p. wicedyrektor obniżył o 40% stawki akordowe przy robotach ładunkowych.

Może tym systemem wyzysku zainteresuje się właściwy inspektor pracy?

Komunikat

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Turystycznego podaje do wiadomości, że nie ma wolnych miejsc na kolonii w Zakopanem. Są jeszcze wolne miejsca na koloniach: W Obłaźcu koło Wisły, Józefowie koło Tomaszowa Maz. i w Rafajłowej koło Nadwórnej.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Zarządu Głównego Robotniczego Towarzystwa Turystycznego w Warszawie przy ul. Krasińskiego 10 m. 81 tel. 12-79-61, w godz. od 10 — 14 i 17—19.

Oddziały: w Łodzi ul. Południowa 28, w Katowicach ul. Powstańców 2.

Robotnicy czytajcie i popierajcie swoje pisma

Wiadomości z całej Polski

OD PRZESZŁO 200 LAT NIE NOTOWANO TAKIEJ BURZY.

Nad miejscowościami Barcin, Żnin, Gębice i Kruszwica w Wielkopolsce przeszła katastrofalna burza. Grad wielkości kurzego jaja poczynił niesamowite spustoszenie w zbożu. Po upływie doby znajdowano jeszcze grad wielkości gołębiego jaja. Na polach znaleziono masę zabitych zajęcy i ptaków. Padającym gradem został poraniony dotkliwie chłopiec pasący bydło na polu. Straty materialne olbrzymie.

**

Donoszą ze Stanisławowa, że nad Worochtą przeszła niezwykle silna burza z piorunami i nawałnicą. U źródeł Prutu nawałnica miała charakter oberwania chmury. Prut w górnym biegu silnie wezbrał

SPRAWA DOBOSZYŃSKIEGO.

Rozprawa inż. Doboszyńskiego przed lwowskim sądem okręgowym rozpocznie się dnia 20 sierpnia b. r.

W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ KĄSAJĄ NIEDŹWIEDZIE.

Z Białowieży donoszą, że wydarzyły się tam ostatnio wypadki pogryzienia ludzi przez niedźwiedzia w Puszczy Białowieskiej. Wypadki te niezwykłe o tej porze, wywołały zaniepokojenie wśród okolicznej ludności.

W oddz. 740 puszczy niedźwiedź pokaleczył 6-letnią Olgę Nikiciukównę, która zbierała jagody w lesie. W 676 oddz. puszczy skaleczona została przez niedźwiedzia 18-letnia Maria Palecynówna. Ranne odwieziono do szpitala w Białymstoku.

Ludność skarży się, że te wypadki zwierząt są skutkiem wpuszczenia niedźwiedzi do rezerwatu bez należytego zabezpieczenia okolicy przed wędrówkami drapieżników.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE.

Podczas urządzanej przez straż pożarną zabawy w osadzie Rokitno Szlacheckie koło Zawiercia, doszło do kłótni, a następnie do krwawej bijatyki. Z jednej z grup walczących padł strzał i kula ugodziła 38-letniego Aleksandra Oleksa, który zmarł przed udzieleniem mu pomocy. Policja poszukuje sprawcy zabójstwa.

WŚCIEKŁY PIES POKĄSAŁ TROJE DZIECI.

W Ościskowo, pow. obornickiego pokąsał w jednej z zagród wiejskich wściekły pies troje dzieci i jedną krowę. Władze zarządziły konsultację.

KOBIETA ZMIENIŁA PŁEĆ.

Jadwiga Kułek, lat 44, mieszkanka Skalmierzyc pod Ostrowem (Poznańskie), zmieniła ostatnio po operacji w klinice neurologicznej Uniwersytetu Poznańskiego swą płeć i stała się mężczyzną. Przyjmie ona mię Ludwik.

TRAGICZNA ŚMIERĆ FOTOGRAFA — AMATORA.

Na jeziorze Garczyńskiem (Pomorze) zanotowano rzadki wypadek utonięcia. Wybrali się na przejażdżkę po jeziorze 18-letni Zygmunt Klassa z miejscowości Subkowy wraz ze swymi siostrami i kuzynkami. Na środku jeziora Klassa postanowi. swe towarzyszki sfotografowć. Zbadawszy uprzednio wiosłem głębokość wody i skonstatowawszy, że w tym miejscu woda nie przewyższa jednego metra, zeszedł z łódki. W tej chwili młodzieniec porwany przez silny wir, dostał się na głębie, z której już więcej nie wypłynął. Po czterech godzinach wydobyto z wody jego zwłoki.

STARUSZKĘ ZAMORDOWANO I WRZUCONO DO STUDNI.

Maria Gazin zam. w Miedziorakach pow. skolskiego znalazła w studni zwłoki swej matki, Katarzyny Gazin liczącej lat 66. Po wydobyciu zwłok stwierdzono, że Katarzyna Gazin została zamordowana kilku uderzeniami obuchem siekiery w głowę. Czynu tego dokonano najprawdopodobniej na tle nieanasek rodzinnych. Dochodzenia w toku:

Dwa baseny pływackie w Poznaniu

Na krańcach pięknego i popularnego w Poznaniu parku Sołackiego kończy się budowa dwu nowych basenów pływackich, obok wybudowanego i uruchomionego już w roku poprzednim basenu dla nie umiejących pływać. Dno tych basenów wyłożone jest klinkierem a całe urządzenie jest przystosowane do potrzeb racjonalnego sportu pływackiego.

Obok basenu zbudowano trybuny, które pomieścić mogą 3.000 osób. W niedzielę, 24 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie basenów.

Kącik radiowy

DZIŚ, 21 Lipca.

16.00 Koncert solistów.
16.45 C. O. P. — reportaż.
17.00 Muzyka taneczna.
18.30 „Powrót" — słuchowisko Stef. Balińskiego.
19.00 Koncert rozrywkowy.

NASZE UZDROWISKA.

Współpraca Polskiego Radia z uzdrowiskami znalazła ostatnio swój wyraz w powołaniu do życia Komisji Radiowej Zw. Uzdrowisk Polskich.

Pierwsze posiedzenie Komisji zostało poświęcone omówieniu planu wspólnych prac w bieżącym sezonie uzdrowiskowym.

W [illegible] pogadanek w dziedzinie zagadnień uzdrowiskowych. Pogadanki te wygłoszą czołowi przedstawiciele polskich uzdrowisk. Ponadto wiele bezpośrednich transmisyj z uzdrowisk nadanych przez radio, stanowić będzie żywą propagandę leczniczych i turystycznych właściwości polskich uzdrowisk, stojących już dzisiaj na bardzo wysokim poziomie lecznictwa zdrojowego.

W dziedzinie prac radiofonizacyjnych Komisja postanowiła rozwinąć jak najenergiczniejszą akcję, zmierzającą do całkowitego zradiofonizowania uzdrowisk.

C. O. P.

Całe społeczeństwo śledzi z uwagą każdą wieść nadchodzącą z C. O. P.-u. Polskie Radio chcąc dać radiosłuchaczom obraz rozwijających się tam prac nadaje specjalne cykle reportażowe; wszyscy słyszeli już reportaże Stanisławy Kuszelewskiej - Rayskiej na ten temat, a obecnie umieszczone zostały w programie trzy następne reportaże z C. O. P. w opracowaniu Jerzego Michałowskiego, dn. 21, 22 i 23 lipca o godz. 16.45.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 21 lipca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Ork. lwowska. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „Moje wakacje"—powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 15.45 Wiad. gospod. 16. Soliści: I. Kurpisz - Stefanowa (fortep.) i J. Stefan (skrzypce). 16.45 C. O. P. —reportaż. 17. Muz. tan. 18. Przegląd wydawnictw. 18.10 Arie i pieśni w wyk. Al. Felińskiego. 18.30. Premiera słuchowiska „Powrót" St. Balickiego. 19. Koncert rozrywkowy. W przerwie ok. godz. 19.45 Aud. konkursowa P. R. 20.45 Dziennik i pog. 21. „Zbierajmy miód" — pog. 21.10 „Skrzypce i mandoliny". 21.50. Wiad. sportowe. 22. Koncert kameralny (z Krakowa). 22.35 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23. Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13. Piosenki i melodie z płyt. 13.55 Parę informacyj. 14. Program. 14.05 Koncert rozrywkowy z płyt. 15. Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Winowskiego i Wróblewskiego. 17. Jak spędzić święto? 17.10 Pog. społ. 17.15 Czajkowski z płyt. 18.15 Muz. lekka i tan. z płyt. 22. „Radio odkryto sto lat temu". 22.20 Muz. lekk i tan. z płyt. 23. Chóry włoskie z płyt.

PIĄTEK, 22 lipca.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. wojsk. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „Głośno szumią Gopła fale"— aud. dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 **Walce, romanse i serenady w wyk. Orkiestry Lwowskiej. 16.45 „C. O. P." — reportaż.** 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Rzeczy ciekawe. 18.10 Utwory fortep. w wyk. Arno Heintzego (z Łodzi). 18.45 Nowości literackie. 19.00 **Pieśni polskie.** 19.20 Pog. akt. 19.30 **„W romantycznym kalejdoskopie" — koncert rozrywkowy.** W przerwie „Zgubiona torebka" — skecz. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 **„Dawne piosenki".** 21.50 Wiad sportowe. 22.00 **Beethoven** (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Parę informacji. 14.10 Program na jutro. 14.15 **Soliści: Cezary Kowalski** (baryton) i **Tadeusz Zygadło** (skrzypce). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Lewandowskiego. 17.00 Pog. akt. 17.10 **Ork. symf.** (płyty). 18.10 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 **„Ogródki Jordanowskie" — felieton.** 22.15 Jodlerskie piosenki (płyty). 22.30 Muz. tan.

Tabela wygranych
2 dzień ciągnienia II klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. Nr. 29827.
10.000 zł. — 130179 141870
5.000 zł. — 36714 85064 114308
5.000 zł. Nr. 21561.
2.000 zł. — 13528 21540 37366
2.000 zł. Nr. Nr. 87226 105608.
1.000 zł. — 11498 20700 39138 73217 76213 92236 99266 107460
1.000 zł. Nr. Nr. 121155 152499.
500 zł. Nr. Nr. 32300.
500 zł. — 3569 16142 25607 44087 48523 69702 94492 96520 153664
250. zł. — 1364 14110 20308 22045 26456 27452 28026 28534 32577 54037 56298 57110 70630 81964 8[illegible] 85211 92758 93430 94033 10[illegible] 120580 121911 129426 130621 131651 136870 143240 46893 151800 151499 157861

250 zł. Nr. Nr. [illegible]

Wygrane po 125.—.

12 116 271 961 1 335 758 945 2 63 125 791 3 218 38 813 967 4 172 344 5140 294 428 558 944 58 695 142 89 345 521 765 839 7053 8045 429 658 9111 269 471 94 599 690 872 10231 594 87 645 1104 558 721 843 12052 303 493 13092 731 14083 129 706 841 49 15046 394 544 85 16057 139 278 97 434 843 17046 369 469 695 748 967 18037 385 481 616 766 936 19478 20074 438 532 753 62 21034 65 199 336 42 509 98 22821 23 107 394 455 58 526 892 24016 229 613.

25054 102 318 468 600 07 40 84 886 93 24 26521 627 701 840 27046 61 197 260 73 345 844 91 28680 773 947 29396 711 30138 260 352 828 31450 642 814 941 42 32084 438 809 63 63306 679 777 34114 53 353 553 35432 67 774 36079 37200 601 89 810 38084 112 39015 497 801 32 40046 447 754 41050 277 372 518 42056 [illegible] 943 43335 73 44052 87 430 787 [illegible] 45027 170 625 47182 452 586 719 822 48511 600 02 983 49158 494 50527 51096 215 52181 320 827 932 53252 752 68 55247 326 42 694 740 56169 363 834 57292 350 59250 58 793 794 60085 106 84 927 61110 311 778 [illegible] 996 62190 61 348 66 63019 118 497 856 64150 232 562 751 96 65738 987 66026 322 535 68337 541 562 99 69486 660

70403 770 802 66 919 77086 141 92 707 962 72248 372 73085 208 411 913 74030 144 55 245 604 57 76 957 75054 374 452 618 748 997 76019 103 75 77715 78017 76 252 808 79490 666 828 80 94 924 81038 303 85 86 574 82367 688 703 941 47 83157 457 839 84015 331 624 85286 86076 123 244 488 87112 384 702 88006 281 89050 579 749 826 923 90014 76 552 711 990 91254 92483 93408 10 603 94677 902 82 96175 365 863 962 97005 37 582 98231 330 99327 38 73 793

100295 348 461 80 788 101017 188 229 381 99 724 827 102041 48 100 354 696 103169 646 104162 405 44 756 904 62 105444 610 863 90 907 106010 52 56 397 439 513 719 849 108669 109025 42 130 54 389 693 719 807 110401 545 971 111250 499 552 63 848 112728 81 802 113011 192 360 69 473 681 988 89 115339 61 116010 125 349 117025 32 290 867 118022 192 436 70 694 119018 199 231 421 89 632 714 874 120582 649 792 121490 788 818 122185 428 535 658 123207 41 49 451 782 890 990

124382 88 567 125110 399 577 126178 262 530 127110 619 662 927 128082 145 332 409 864 67 129885 130220 333 522 640 49 131039 283 840 132125 359 588 600 99 133158 215 842 993 134068 182 276 369 865 135159 211 405 720 136058 210 350 [illegible] 288 658 716 44 800 63 [illegible] 717 139026 52 895 910 93 140156 240 365 90 496 956 141137 61 257 349 576 623 768 827 960 142063 130 87 944 143028 34 146 48 455 681 836 144018 169 265 420 502 625 61 83 858 956 145119 306 89 479 523 86 637 781 915 73 146061 259 93 339 834 147139 246 81 410 646 904 148189 420 504 762 149054 143 390 695 751 860 150036 214 339 151199 236 789 859 68 912 152057 335 598 665 784 153089 289 340 82 558 789 881 945 154122 50 742 61 89 811 47 [illegible] 155299 77 678 794 [illegible] 156152 550 804 157008 118 825 158025 127 221 733 802 92 159021 24 [illegible] 368 498 594 942.

Wygrane po 62.50.

59 90 111 230 346 622 39 848 1 125 [illegible] 257 366 87 545 615 70 75 871 920 51 2400 653 759 93 3082 31 83 320 740 4004 [illegible] 436 509 83 651 57 84 752 73 827 5004 111 48 265 344 661 78 719 44 86 6127 217 70 59 406 61 686 715 902 28 7036 156 76 224 450 628 901 8060 122 337 48 413 914 9020 160 237 319 50 404 563 636 803 964 10114 200 85 354 59 89 413 405 51 547 628 717 14 11193 461 589 852 94 920 12055 164 240 322 423 70 966 13031 123 282 411 75 645 55 838 44 14003 26 380 624 95 724 956 15092 182 236 403 7 523 620 67 703 942 16039 311 552 758 17011 38 215 35 412 746 59 982 18168 426 792 19036 162 360 485 550 657 786 865 22009 337 88 21130 600 38 700 6 51 849 83 22028 133 592 605 987 23011 532 620 920 24412 554 945 75 86:

25127 264 321 463 733 26061 189 454 27095 104 80 90 552 638 28239 400 660 716 824 94 941 29116 361 46894 549 30025 245 79 496 31614 24 32153 85 294 536 74 718 31 870 33031 165 338 690 720 893 34012 78 522 655 888 985 35184 229 61 601 743 75 909 36028 123 311 48 621 56 708 964 37075 252 383 504 45 732 947 38028 58 150 251 328 56 490 624 852 86 39086 321 418 24 41 562 [illegible] 948 40347 549 743 856 83 955 41064 244 51 345 421 49 662 87 897 42003 32 79 503 43220 363 420 90 599 [illegible] 44016 46 53 214 72 378 413 49 561 74 753 45035 279 84 348 401 58 845 910 46122 225 669 763 47155 277 457 59 74 617 754 819 74 48048 170 342 440 82 574 803 07 30 935 49406 [illegible]

50282 355 480 90 838 900 51308 884 52032 307 53 460 513 98 783 [illegible] 53121 41 255 611 735 844 969 54041 454 602 952 55250 600 783 56165 243 51 532 722 57228 344 610 39 987 58026 468 566 831 940 59358 402 942 60110 61 93 642 43 51 67 968 61145 61 393 597 610 70 872 916 62147 215 430 682 840 63134 300 72 830 64034 79 478 649 58 733 804 948 65052 407 [illegible] 530 746 801 66156 234 341 416 73 516 885 974 67255 974 68024 302 641 46 55 81 712 25 951 69417 580 659 751 64 823 86 950 70135 213 71151 281 424 48 52 873 948 72152 584 795 914 73103 59 398 442 624 829 74248 538 919 75092 134 347 570 627 90 892 95

76173 689 714 819 77023 478 517 915 42 78158 862 79132 344 66 479 620 708 35 852 80019 100 79 544 625 81072 126 278 474 78 821 908 51 71 82099 150 259 343 97 478 603 06 799 815 995 83267 368 84079 230 324 45 553 674 718 804 85076 514 86085 139 87003 23 150 297 308 20 445 636 753 84 810 931 88252 65 394 641 942 77 89034 452 874 90443 515 622 24 710 868 91312 30 582 719 926 92192 827 93000 113 76 223 345 537 720 94112 30 244 811 815 95041 404 551 56 633 754 96024 180 86 305 519 897 97013 80 322 547 98013 58 69 684 817 36 710 99063 162 212 401 934 86

100478 101 534 790 92 859 103051 109 201 711 973 104119 221 309 737 59 105543 744 106937 108404 595 109341 882 110472 617 111050 128 261 860 112006 702 950 113041 65 131 467 848 114282 541 937 115038 383 835 53 116283 343 471 117310 20 433 118104 99 216 404 918 119040 250 454 560 120148 257 377 440 951 121032 390 841 122853 123517 124065 953 125130 489 126212 844 127055 353 880 948 57 128202 406 543 631 796 129185 921 130073 883 915 131493 519 885 132485 133278 134506 37 606 71 135051 342 83 417 27 585 781 136050 125 420 23 599 640 137007 465 640 885 138 123 70 129187 140205 49 984 141138 239 74 735 143392 648 143090 144084 158 620 714 145263 550 664 707 27 146112 257 414 517 147459 760 883 148059 264 70 800 149288 785 150007 687 802 96 971 88 151416 26 514 713 41 919 95 152011 145 298 380 998 153042 81 228 89 478 618 996 154051 77 214 329 94 89 483 887 155110 63 269 855 156402 157086 158013 489 760 159408 9 973.

III ciągnienie

Wygrane po 125.—.

556 839 1196 274 2299 916 3276 873 4437 5267 77 6886 7436 657 998 7436 657 998 8667 96 9424 93 11450 653 748 13153 313 23 50 426 57 542 941 14840 15255 534 750 84 887 16108 572 721 17028 18180 931 21106 91 22279 890 22279 776 23178 98 450 511 938 24944 25175 676 701 27228 49 28830 29440 70 30417 31275 32001 33 425 525 652 34165 725 36227 36151 343 91 720 50 37565 619 38103 39553 885 41330 491 670 71 42814 43850 44308 407 789 45139 645 464416 685 711 841 47309 53 49576.

50961 51532 670 841 52066 192 53161 511 639 54473 56302 58206 341 718 59243 484 740 61038 237 60 900 62395 559 63283 377 645 977 38 64365 65375 66140 67277 787 69842 70837 71131 625 745 88 72043 203 73359 708 75762 940 76384 874 91 77158 78069 79199 723 94 80466 [illegible] 886 933 81112 382 463 82019 164 [illegible] 858 962 73 84130 39 86017 87593 779 917 88443 926 89763 90060 847 950 91324 92024 93760 894 94128 389 496 95788 96269 664 97404 828 969 74 98202 84 99055

100834 101064 728 102596 103474 104260 784 841 105481 749 938 106962 107241 419 700 108042 109350 806 91 110309 111074 112385 113827 115289 784 921 116041 216 840 118045 119286 343 120063 183 889 121628 890 966 123611 788 865 908 125480 942 126014 626 99 127230 344 471 978 128185 581 828 71 908 129249 130223 369 795 978 131308 619 133320 135259 615 136385 138800 139286 325 140105 144426 762 145454 743 146781 914 147508 148392 149034 67 150297 545 614 741 151501 644 152530 153705 154166 412 155249 377 156139 756 157872 982 95 158650 159 292.

Wygrane po 62.50

435 664 72 1216 8 745 2286 704 966 3369 907 4775 840 5400 837 986 6026 122 972 85 7144 1 282 614 8250 933 521 984 9409 748 904 10106 15 444 11069 216 12119 578 13267 483 593 737 872 95 14466 556 15248 392 411 745 16032 571 76 601 17051 223 498 712 38 26 802 18771 75 19408 73 560 804 20241 811 21368 537 798 812 22216 377 683 23103 418 638 24013 28 356 89 438 589 25658 26019 55 374 406 559 82 27051 228 720 945 28000 29269 71 555 780 804 30104 410 31239 91 862 32537 700 33025 48 685 726 953 34282 423 667 36119 502 690 787 978 37017 41 572 77 913 36 38157 780 39018 497 775 40405 78 555 794 41486 521 84 658 42102 514 629 71 43537 995 44693 45022 100 233 447 99 46858 47105 451 48334 36 453 505 49394 484 766.

50568 820 989 51579 651 52493 605 62913 53 53104 52 201 647 883 54624 879 55487 620 838 56148 225 498 551 57024 174 209 498 688 58276 654 805 59363 443 785 810 60175 242 741 61404 870 63071 81 87 354 64041 465 511 955 65080 356 502 66205 18 67835 901 65 68515 69484 524 896 70287 674 982 71138 300 608 72055 113 446 619 862 73620 753 74547 57 76486 77014 510 40 78483 629 787 835 79044 508 80097 364 452 81053 400 981 82062 295 482 662 83271 410 69 81 540 817 84131 208 307 84 85066 497 86423 87409 457 880 89064 426 [illegible] 90731 32 91101 05 845 92359 74 [illegible] 410 645 93071 88 548 847 94474 85269 577 96147 386 97128 99015 216 352 71 492 911

100183 429 604 101044 255 102387 514 981 103086 292 94 467 831 73 104670 79 912 106055 107778 [illegible] 109196 314 455 110008 111410 75 112068 469 113884 114423 115005 154 687 757 116271 336 117684 741 118269 709 945 119068 700 120090 491 505 121001 425 988 122197 594 649 123268 398 418 29 924 124503 888 126434 957 82 127177 372 80 857 128267 553 828 129467 686 789 94 880 130216 508 691 975 131924 132959 133291 425 799 134020 258 135328 607 25 867 137130 43 138052 125 262 591 139016 601 969 140248 384 404 848 141027 168 463 974 142156 441 143042 134231 393 507 98 144012 70 437 559 639 743 8846 145279 373 147521 148365 436 149149 428 603 74 150438 567 776 151865 938 152061 535 153012 148 552 836 15427 47 671 155215 835 156126 458 657 803 157146 158181 159 617.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. Nr. 21835.
15.000 zł. Nr. 104679.
10.000 zł. Nr. 155389.
5.000 zł. Nr. 12812 111011 128686.
2.000 zł. Nr. Nr. 17359 51625.
1.000 zł. Nr. Nr. 14326 51917 59956 106289 117222 14448 158741.
500 zł. Nr. Nr. 9700 38094 52809 70516 74921 91370 105343 106623 113697 123141 137414 142771 156469.
250 zł. Nr. Nr. 2179 2373 4019 10554 10611 14121 14718 16153 17846 22395 26013 26463 31779 32176 35946 38839 47523 50091 66005 70341 72427 73601 74047 78763 82864 85887 90110 95658 98662 98880 100615 104283 110072 112742 121191 123325 123937 140888 143409 144511 144520 151225 155236 155464.

Wygrane po 125.—.

251 959 3251 584 697 4000 289 6 469 94 764 7 267 725 8 124 553 [illegible] 9 273 994 10 618 21 799 12 596 801 13052 226 514 967 14738 15 387 422 17006 166 19 332 700 20 398 22 478 857 25358 27023 440 28083 645 837 29748 30 575 2 176 291 98 355 33102 650 736 31979 85 272 36303 697 37179 312 38 924 38942 39320 781 97 41316 860 42431 782 864 43456 46474 47323 547 48158 48610 49456 706 916.

50002 229 53481 54601 55270 316 872 56420 922 57388 58198 806 59118 880 60064 271 399 61450 592 62818 63266 65606 66221 633 67443 [illegible] 755 68 69001 688 70363 71458 72202 73941 74586 76249 564 77517 78644 805 79819 81869 82484 83036 941 84438 900 47 85299 86703 87325 719 892 975 88932 89161 374 817 [illegible] 91790 92331 93312 973 82 [illegible] 95100 96372 409 690 97819 961 [illegible] 992 99410 100346 101144 871 102480 579 83 103211 517 22 104050 336 70 105165 500 10 871 106837 107291 414 509 108224 901 109218 354 62 469 [illegible] 110503 858 111491 112216 68 113606 727 114018 571 910 115186 516 848 932 116504 53 951 117060 317 118056 825 119183 207 354 56 120660 832 36 124200 70

125151 126110 286 127641 937 128162 129531 809 131660 132166 547 804 133114 135411 136562 137206 138056 282 338 140685 748 961 141219 787 142250 420 143000 144031 244 145031 249 146767 147091 547 704 976 152076 70 200 153322 37 494 154034 155040 41 747 156257 157870 158567 778 61.

Wygrane po 62.50.

294 463 597 783 866 1702 818 2290 [illegible] 4084 304 429 5133 351 696 6657 912 7430 8012 287 [illegible] 31 9389 740 10016 45 464 11052 831 75 12367 560 832 33 13220 783 14873 15574 16275 387 709 17258 519 18407 929 19065 477 965 20017 127 372 21366 558 894 22332 886 23069 246 412 586 837 24004 227 25008 525 785 99 26624 49 27447 821 83 92 28129 58 82 542 30041 47 305 450 649 839 31087 351 32252 677 33253 356 961 35268 36113 269 572 98 694 810 37359 716 71 38700 993 39 365 666 702 40416 797 802 38 991 41030 438 42513 678 43020 34 151 794 44301 491 83 726 45452 46107 54 222 319 400 968 47208 56 620 49.

50579 683 51726 980 52830 969 53387 457 54077 170 380 406 565 606 859 55641 56028 943 57282 58159 212 85 623 855 858 59613 753 884 60326 79 845 94 61191 372 680 893 62390 64476 966 65058 212 636 62 822 66072 94 296 351 68268 371 84 603 852 69834 70056 173 321 544 799 937 71537 826 72550 763 74834

75102 76938 52 77424 806 80171 337 579 82169 256 483 539 55 95 83093 382 450 81 750 84429 633 70 78 [illegible]75 87382 98 726 868 88114 60 800 89156 313 39 90021 346 77 480 725 51 98[illegible] 97 91586 983 92061 128 545 666 707 65 93004 94381 95294 96063 97016 622 963 98008 211 319 99067 [illegible]

100005 96 101606 44 102337 653 784 1[illegible]0 619 769 833 903 104090 175 105994 106283 107004 658 108225 328 109569 110070 186 266 444 768 111002 276 911 112349 600 114319 454 779 15895 116156 935 117064 718 118023 378 119106 70 450 583 979 120968 121602 635 122187 236 307 720 123552 660 902

PO 125

125310 622 12673 860 127753 128509 129860 130099 131809 132059 536 133457 577 134446 135005 275 513 783 136404 649 137373 941 138227 710 88 948 139227 140887 141527 931 42 142197 547 933 143072 197 644 146078 165 280 409 39 581 149409 688 752 150662 908 151133 650 152216 388 153398 547 810 154134 523 156348 878 87 157272 587 158169 437 159107.

KRONIKA KRAKOWSKA

Skandaliczne stosunki w zawodzie fryzjerskim

Pracownicy fryzjerscy walczą o spoczynek niedzielny

Mało kto zna stosunki panujące w tym zawodzie, chociaż prawie każdy się z nim spotyka. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że pracownicy są zadowoleni i dobrze sytuowani, bo przecież w białych kitlach i zawsze ładnie uczesani, ale jakże szara jest ich egzystencja. Pracownicy fryzjerscy zmuszani są przez swoich majsterków do pracy po 12 — 15 godzin dziennie i to przez siedem dni w tygodniu, a zarobki wynoszą po 12 — 18 złotych tygodniowo.

Czas pracy uregulowany ustawami, które klasa robotnicza wywalczyła przed 20 laty, nie jest w zawodzie fryzjerskim przestrzegany, a powołane czynniki zdają się tego nie dostrzegać, chociaż dzieje się to wszystko w lokalach publicznie otwartych.

Pracownicy fryzjerscy postanowili wreszcie położyć kres tym stosunkom i przystąpili do walki o normalny czas pracy i spoczynek niedzielny. Na odbytym w tej sprawie nadzwyczajnym zgromadzeniu fryzjerów miasta Krakowa uchwalili rezolucję następującej treści:

Zgromadzeni w dniu 13 lipca r. b., w lokalu własnym przy ulicy Zamenhofa L. 14 pracownicy fryzjerscy miasta Krakowa postanawiają:

Wobec systematycznego i stałego łamania ustawodawstwa socjalnego przez właścicieli zakładów fryzjerskich w stosunku do pracowników fryzjerskich przez zmuszanie ich do 12 godzinnego dnia pracy oraz do pracy w niedzielę wbrew woli pracowników i przepisom ustaw, gwarantujących spoczynek niedzielny pracownicy fryzjerscy postanowili przeciwstawić się jaknajenergiczniej temu haniebnemu procederowi.

Pracownicy fryzjerscy postanawiają zwrócić się do kompetentnych czynników, których obowiązkiem jest wejrzeć w te stosunki, ażeby raz na zawsze położyć kres tej anormalnej sytuacji, która spycha pracownika fryzjerskiego na najniższy poziom egzystencji; pracownicy są zdecydowani solidarnie użyć wszelkich środków w obronie swoich słusznych praw.

Żądamy przestrzegania spoczynku niedzielnego!

Precz z łamaniem ustawodawstwa socjalnego w zawodzie fryzjerskim!

Niech żyje solidarna akcja pracowników fryzjerskich w obronie swoich praw!

Niech żyje Klasowy Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich!

W tych słusznych dążeniach winna dopomóc pracownikom fryzjerskim cała klasa robotnicza Krakowa oraz całe uczciwe i świadome społeczeństwo.

Tą drogą zorganizowani pracownicy fryzjerscy zwracają się do całej klasy robotniczej i do całej opinii publicznej o zaniechanie odwiedzania zakładów fryzjerskich po godzinie 7 wieczór oraz w niedzielę.

Zakłady fryzjerskie, przeciwstawiające się akcji pracowników fryzjerskich, będą opublikowane i przez klasę pracującą bojkotowane.

Wstrzymanie egzekucyj u rolników

Z powodu rozpoczęcia żniw w całym kraju izby skarbowe wydały zarządzenie o wstrzymaniu na okres dwóch tygodni wszelkich działalności egzekucyjnych i licytacyjnych u rolników.

Zwycięskie zakończenie strajku w fabryce „Dermos"

Po tygodniowym trwaniu strajku, który wybuchł na tle redukcji, na konferencji w dniu 19 lipca r.r. strajk zlikwidowano. Dyrektor Reich zaakceptował żądania robotników całkowicie, i tak: powrót wszystkich zredukowanych do pracy przy ponownym uruchomieniu fabryki. A co najważniejsze to że, o ile przerwa będzie trwała dłużej aniżeli trzy miesiące, robotnicy nie tracą praw do następnego urlopu.

Zaznaczamy, że kierownictwo fabryki chciało pozbyć się kilku niewygodnych dla siebie członków Związku, ale dzięki solidarnemu stanowisku robotników fabryka zaniechała redukcji.

Na tym miejscu strajkujący składają podziękowanie wszystkim, którzy spieszyli im z pomocą a szczególnie towarzyszom piekarzom z f-my „Ziarno", którzy oddali bez zwrócenia się do nich, już w pierwszym dniu strajku i w następnych ofiarowali większe ilości chleba.

Akcję prowadził sekretariat okręgowy Centr. Związku Rob. Przemysłu Chemicznego w Krakowie.

Historie dnia

Utonięcie: Dnia 17.7. około godz. 11, podczas kąpieli w Wiśle, utonął Jan Galden, lat 28, ur. w Brodłach pow. Chrzanów, robotnik, zam. w Krakowie przy ul. Czapskich 1.

Najechanie: Dnia 18.7. około godz. 16.30 u zbiegu ul. Łobzowskiej a Garbarskiej najechali na siebie dwaj rowerzyści, wskutek czego jeden z nich t. j. Roman Kurek, lat 38, spadł z roweru na bruk „doznając potłuczenia ciała, zaś rower został uszkodzony. Nazwisko drugiego rowerzysty nie jest na razie znane, gdyż po wypadku zbiegł.

Kradzież: W nocy z dnia 17 na 18 b. m. skradziono Wojciechowi Gutowi, zam. przy ul. Powiśle 12, kwotę 310 zł. i zegarek srebrny, w czasie gdy Gut zdrzemnął się nad Wisłą.

Atak szału. Dnia 18 b. m. o godz. 16.40 wezwano Pog. Rat. na ul. Stradom L. 11 do Fersztendiga Lachmana, lat 24, pomocnika introligatorskiego, zam. przy ul. Starowiślnej l. 54, który dostał szału w pracowni powybijał szyby w oknie, kalecząc sobie rękę. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostawiono go opiece domowej.

Samobójstwo: Dnia 18 b. m. o g. 21.15 wezwano Pog. Rat. do Rynku Podgórskiego l. 2 do Anieli Plech, lat 35, która po kłótni z mężem zażyła w celu samobójczym większą ilość proszków „kogutków". Pog. Rat. przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Zagubiony weksel: W III Komis. P. P. przy ul. Łobzowskiej l. 16 znajduje się znaleziony weksel podpisany przez Romana Jankowskiego.

Zatrzymania: W ubiegłej dobie organa P. P. doprowadziły i zatrzymały 1) do stwierdzenia tożsamości 32 osoby, 2) za drobne kradzieże 3 osoby, 3) za opilstwo 6 osób, 4) za wykr. przeciw porz. publ.

Z miasta

OBÓZ P. W. NA ZAKOŃCZENIE II STOPNIA

Powiatowa Komenda Przysposobienia Wojskowego miasto-Kraków zawiadamia junaków szkół dokształcających i Związku Strzeleckiego z terenu miasta-Kraków, którzy uczęszczali na II-gi stopień P. W. w roku szkolnym 1937/38, że umundurowanie na obóz P. W. odbędzie się w dniu 29 i 30 lipca 1938 o godzinie 8—12 i 15—18-ej przy ul. Zwierzynieckiej 26.

Zbiórka org. odbędzie się 31.VII 1938 o godzinie 16-tej przy ulicy Zwierzynieckiej 26, na której podany zostanie wyjazd.

Obóz trwać będzie od 2.VIII do 15.VIII.

Szczegóły podano poszczególnym dyrekcjom szkół zawodowych, wzgl. junacy sami mogą otrzymać informacje w Komendzie P. W. Kraków-Miasto przy ul. Zwierzynieckiej 26.

W interesie junaków leży, aby zgłosili się na ten Obóz do Dyrekcji Zakładów, Cechmistrzów i Przedsiębiorstw tą drogą apeluje Komenda P. W. miasto-Kraków aby ułatwili junakom odbycie obozu i 100 proc. frekwencję.

PĘKŁ PRZEWÓD WODOCIĄGOWY

W poniedziałek około godz. 19 pękł na ul. Kościuszki główny rurociąg wodociągowy o przekroju 750 mm.

Przerwa w dopływie wody trwała bardzo krótko, gdyż zaraz uruchomiono zapasowy rurociąg, doprowadzający do miasta wodę i biegnący przez Błonia.

Po stwierdzeniu tego pęknięcia, przystąpiono natychmiast do naprawy.

CENY

Mleko niezbierane 18—20 gr. litr, mleko kwaśne 12—15 gr. lit, śmietanka 50—60 gr. litr, śmietana 1 — 1.20 zł. litr, ser zwyczajny 70—80 gr. kg., masło wyborowe 3.20 kg., masło stołowe 3 zł. kg., masło kuchenne 2.80—2.90 zł. kg., jaja świeże 7 do 8 i pół gr. szt., buraki ćwikł. z nac. 12—14 gr. kg., cebula 20—25 kr. kg., marchew z nacią 15—18 gr. kg., ogórki 20—25 gr. kg., pietruszka z nacią 18—20 gr. kg., seler 18—20 gr. kg., Rabarbar 15—20 gr. kg., ziemniaki stare 8—10 gr. kg., ziemniaki nowe 13—13 gr. kg., gęś żywa 3.50—5 zł. szt., kura 2.50—1 zł. szt., kaczka 1.80—2.50 zł. szt., kurczęta 1.80—4.20 zł. para, agrest 40 — 80 gr. kg., poziomki ogrod. 1.10 — 1.30 zł. kg., maliny 45—50 gr. kg. porzeczki 30—50 gr. kg., czereśnie krajowe 1.50—2.00 zł. kg., wiśnie 60—80 gr. kg., borówki 15—20 gr. litr, łutówki 1.20—1.40 zł. litr., maliny leśne 25—30 gr. litr.

Ogłoszenia drobne

Leopold Sikora st. magaz. P. K. P. zgubił portfel z dwoma dowodami osobistymi kolejowymi. Łaskawy znalazca jest proszony za odpowiednim wynagrodzeniem znaleziony portfel oddać dozorcy domowemu w Krakowie przy ul. Topolowej 27.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kronika Bielska, Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA, KOMOROWICKA 4.

Wyczerpana cierpliwość

Dnia 7 lipca b. r. o godz. 8.15 wybuchł strajk okupacyjny na cegielni Juttnera i Bolka w Komorowicach śląskich. Powodem strajku było niedotrzymanie umowy i terror stosowany przez p. emer. pod pułkownika Gabriela, kierownika cegielni. W r. 1937 zawarta została umowa zbiorowa przez Centralny Związek Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceram. i Pokr. Zaw. Okręg Bielsko na wszystkich cegielniach. Umowy tej pp. przedsiębiorcy nie wypowiedzieli jak również i Związek. Poszczególni pracodawcy dotrzymali warunków umowy, natomiast p. Gabrielowi wydało się, że umowa jest niewygodna w bież. sezonie dla niego. Postanowił więc obniżyć płace o 15% i przyjąć sobie nowych robotników, jakkolwiek umowa wyraźnie powiada, że w następnym sezonie winni być przyjęci przede wszystkim poprzednio zatrudnieni robotnicy.

Na kilkakrotnych konferencjach p. Gabriel zrzekł się dalszej agresji względem robotników i przyrzekł przyjąć wszystkich, czego jednak nie dotrzymał, jak również nie dotrzymał przyrzeczenia zatrudnienia robotników przez 5 dni w tygodniu i normalnych wypłat. Robotnicy z uwagi na rzekomą ciężką sytuację finansową firmy poszli na pewne ustępstwa, by utrzymać warsztat pracy.

P. Gabriel nie dał jednak za wygraną i w dalszym ciągu szykanował robotników i złamał wszystkie obietnice przez niewypłacanie już i tak marnych zarobków, nieprzyjęcie poprzednio zatrudnionych, na których miejsce poprzyjmował innych, a w końcu rozpoczął dalszą nagonkę przeciwko delegatom robotniczym, by tym sposobem zmusić ich do zupełnej uległości i wygłodzenia przez zatrudnienie po 2 dni w tygodniu.

To wyczerpało cierpliwość robotników. Przystąpili oni do strajku okupacyjnego, ażeby wreszcie skłończyć z głodem i prześladowaniem, gdyż za zaliczki po 2—3 zł. tygodniowo nie można było prowadzić nawet suchotniczego życia.

Higiena na cegielni pod kierunkiem p. Gabriela jest nieprzestrzegana. Izba wypoczynkowa jest brudna, bez podłogi, w oknach zamiast szyb szmaty, deski i blacha, brak wszelkich umywalni, ręczników, mydła, brak jakichkolwiek szaf do przechowania ubrania, bez łóżek, bez słomy. Wszędzie tylko robactwo i wstrętny zapach. Chleb poniewiara się na brudnych deskach, gdyż brak wszelkich schowków. Na domiar złego p. Gabriel utrzymuje sforę psów, które zanieczyszczają obiekty cegielni oraz cegłę i drewny, które robotnik musi brać gołymi rękami.

Tak zanieczyszczonymi rękami od kału psiego muszą robotnicy spożywać swój marny posiłek, gdyż nie mają możliwości obmycia rąk z powodu braku jakichkolwiek urządzeń do mycia, a robotnicy nie mają za co kupić mydła i chociażby jedną miednicę, gdyż od 6-ciu tygodni nie otrzymali wypłaty.

W takich strasznych warunkach musieli pracować robotnicy a na domiar złego stałe wyzwiska jak: „stękały, ofermy, niedołęgi, bolszewicy, anarchiści i t. p." doprowadziły ogół robotników do stanu rozgoryczenia.

Nie inaczej przedstawia się gospodarka na samej cegielni. Na kupujących rzuca się sfora psów i ich pchły, oraz groźne spojrzenie p. Gabriela.

Celem uchylenia się od winy i zwalenia jej na barki robotników p. Gabriel usiłuje przedstawić robotników wobec policji jako wywrotowców, buntowników, antypaństwowców i t. p. Ciekawi jesteśmy kto w tym wypadku jest wywrotowcem? Napewno nie robotnicy!

Ażeby zlikwidować ten zatarg p. inspektor pracy dr. Domirski zwołał na poniedziałek, dnia 11 lipca konferencję w Inspektoracie Pracy w Bielsku, która nie dała rezultatu. P. inspektor pracy zarządził bezzwłoczną lustrację cegielni odnośnie uchybień natury higienicznej i przepędzenie psów z terenu cegielni a p. kierownik przyciśnięty do muru nie potrafił odpowiedzieć, czy i kiedy w ogóle zamierza wypłacić zaległości robotnicze.

W tej sytuacji postaniono wezwać na następną konferencję samych właścicieli cegielni. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Inauguracja Kursów Wakacyjnych

W poniedziałek przed południem w auli U. J. odbyła się uroczysta inauguracja Kursów Wakacyjnych o kulturze Polski dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy. Na tegoroczne kursy zgłosiło się przeszło 100 uczestników zarówno z Ameryki, jak i szeregu krajów europejskich, m. in. z Francji, Niemiec, Szwajcarii, Holandii, Łotwy, Finlandii, Czechosłowacji, Bułgarii.

Otwarcia dokonał w obecności przedstawiciela rektora U. J. ks. prof. Michalskiego kierownik naukowy kursów w Krakowie prof. dr. Zdzisław Jachimecki, witając przybyłych uczestników. Przemówienie powitalne imieniem komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej z Warszawy wygłosił mgr. Zbigniew Zaniewidzki. Następnie kierownik administracyjny kursów dr. Karol Estreicher przedstawił organizację tegorocznych kursów krakowskich, po czym docent dr. Ormicki wygłosił inauguracyjny wykład na temat „Jedność Polski i rozmaitość jej krain pod względem demograficznym i fizjograficznym".

W godzinach popołudniowych zarząd kursów podejmował przybyłych do Krakowa uczestników herbatką w sali YMCA.

Zmniejszono kary za strajk rolny

Dnia 15 sierpnia 1937 r. odbył się w Bochni obchód „święta czynu chłopskiego", na którym ogłoszono rozpoczęcie 10-dniowego strajku rolnego.

Pod zarzutem organizowania bojówek i kierowania nimi odpowiadali przed sądem okręgowym w Krakowie Władysław Ryncarz, Wincenty Ryncarz, Jan Karaś i Jan Kłapsia, których sąd okręgowy w Krakowie skazał na więzienie od dwóch i pół roku do 10 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego apelowała obrona i sprawa rozpatrywana była we wtorek przez sąd apelacyjny w Krakowie, który zmniejszył karę Wincentemu Ryncarzowi na jeden rok więzienia, Władysławowi Ryncarzowi na 10 miesięcy więzienia, Janowi Karasiowi na 8 miesięcy więzienia, a Janowi Kłapsiowi wyrok I instancji zatwierdził. Władysław Ryncarz został natychmiast zwolniony z więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. a. dr. Podobiński, oskarżał prok. Garbaczyński, bronił adw. dr. Grodziski.

Śmierć zamiast urlopu

Urzędnik fabryki „Bata" w Chełmku, Józef Gemros, spodziewając się w najbliższych dniach urlopu wypoczynkowego, wysłał wcześniej na letnisko swą żonę z dzieckiem.

W ub. czwartek wyszedł o normalnej porze na obiad do swego mieszkania, zamykając biuro, w którym pracował. Ponieważ większość pracowników tej fabryki (m. in. wszyscy robotnicy) jest obecnie urlopowana, nie zauważono w fabryce nieobecności Gemrosa. W sobotę zaszła konieczność otwarcia jego gabinetu. Ponieważ w fabryce go nie było, udano się do jego mieszkania. Z przerażeniem znaleziono w nim już zimne zwłoki Gemrosa. Zachodzi przypuszczenie, że umarł on jeszcze we czwartek na udar serca.

Maszyna zmasakrowała chłopczyka

We wtorek popołudniu w fabryce desek przy ul. Gródeckiej 35a, we Lwowie, wydarzył się wstrząsający wypadek. W chwili, gdy robotnicy znajdujący się w hali maszyn spożywali obiad, zjawił się w fabryce 8-letni Ryszard Flach i zbliżył się do maszyny wyrabiającej deski. Z nieustalonej przyczyny maszyna została w tej chwili puszczona w ruch. Chłopak, który manipulował przy maszynie, doznał silnego porażenia prądem elektrycznym po całem ciele, a ponadto piła do krajania drzewa obcięła mu kilka palców u ręki. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, które udzieliło dziecku pierwszej pomocy, po czem przewieziono je do szpitala dziecięcego św. Zofii.

Tragiczne skutki niedozoru

We wtorek około godz. 9-ej na ul. Starowiślnej 52 wydarzył się tragiczny wypadek. Pozostawiony bez opieki 2-letni chłopczyk Roman Naihoff nachylił się nad kadzią z gorącym mlekiem i wpadł do środka, doznając bardzo ciężkich poparzeń całego ciała.

Na rozpaczliwy krzyk dziecka zbiegli się domownicy i chłopca wyciągnięto z wrzątku i przewieziono natychmiast na oddział V-ty szpitala św. Łazarza.

Stan jego jest beznadziejny.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 21 lipca „Szóste piętro".

Kina

ADRIA: „Postrach Mongolii i Sylwetki".

ATLATNIC: „Czarownica z Salem" i „Kariera panny Joanny".

KINO-TEATR BAGATELA: Z powodu remontu budynku nieczynny.

LOPP: „Kochana dziewczyna" i „Postrach Dzikiego Zachodu".

MUZEUM: „Książątko".

PROMIEŃ: „Ostatni Poganin" i „Promienie zagłady".

STELLA: „Alotria i Sobowtór" Jacka Martimera".

SWIT: „Ostatni alarm".

UCIECHA: „Tajny agent" i „Milioner na tydzień".

WANDA: „Zawcześnie się pobrali".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ostatni akord".

Radio krakowskie

CZWARTEK, 21 lipca.

8. Muzyka lekka z płyt. 14. Muzyka obiadowa z płyt. 15.10 Lokalne wiad. gospod. 15.30 Odczyt: „O rybach, które boją się wody" wygł. dr. Z. Grodziński, prof. U. J. 17. „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Rzecz dotychczas niesłychana o niektórej pannie zacnej, porwanej z klasztoru" — wygł. dr. J. Dobrzycki. 17.10 Popularne melodie i piosenki ludowe. Wyk.: F. Bienlek (śpiew), J. Marmor (fort.) 17.50 Program. 17.55 Wiad. bieżące. 21. „Zagadnienia": „Dziecko w prawie rodzinnym"—odczyt wygł. dr. S. Gołąb, prof. U. J.

PIĄTEK, 22 lipca.

8.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Lokalne wiad. gospod. 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.05 Dokąd jechać w święto? (z Katowic). 17.10 Koncert. Wyk. Lida Górska (śpiew) Bruno Feist (cytra), Zofia Romanowska — akomp. (z Łodzi). 17.55 Wiad. bieżące. 21.00 Władysław Orkan: „Opowiadania" — odcinek prozy. 22.00 Lokalne wiad. sport. 22.05 Muzyka taneczna (płyta za płytą)...

Radio Śląskie

CZWARTEK, 21 lipca.

5.15 Aud. poranna z płyt. 6.20 Muzyka—płyty (z W-wy). 13.30 Wiad. bieżące. 14. Muzyka obiadowa (płyty z Krakowa). 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.30 „Szkoda" — pog. dla młodzieży — wygł. M. Znatowicz - Szczepańska. 17. Wiad. radiotechniczne — J. Głachotny. 17.10 Popularne melodie i piosenki ludowe. Wyk.: F. Bienicki (śpiew) i J. Marmor (fort.) (z Krakowa). 17.50 Wiad. rolnicze. 17.55. Program. 21. „Z życia gospodarczego Śląska": „Ustawodawstwo o nieuczciwej konkurencji" — pog. J. Ziemięckiego. 22. Wiad. sport. 22.05. „Za miedzą" — aud. słowno - muzyczna.

PIĄTEK, 22 lipca.

5.15 Aud. poranna (płyty). 6.20 Muzyka (płyty). 13.50 Wiad. bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 17.00 „Jak spędzić święto?" (z Krakowa). 17.05 „Jak spędzić święto?". 17.10 Koncert. Wyk. Lidia Górska (śpiew), Bruno Feist (cytra), Zofia Romanowska (akomp.) (z Łodzi). 17.50 Wiad. gospod. 17.55 Program. 21.00 Wiad. Orkan: „Opowiadania" — odcinek prozy (z Krakowa). 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Rozmowa ze słuchaczem" w opr. Jerzego Tepy. 22.15 Koncert rozr. Wyk.: Maria Bielecka — sopran, Ork. Mandolinistów pod dyr. Kazimierza Korczaka, Kazimierz Korczak — akomp.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.